Nr. 223 Należytość poczt. opłacono gotówką Lwów, niedziela 29 września 1929 Rok XII

DZ... LU...
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·10
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87
NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Zwołać sesję sejmową!

Jednomyślna odpowiedź wszystkich klubów na propozycję p. Sławka

WARSZAWA, 27. września (tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie przedstawicieli klubów parlamentarnych PPS., „Wyzwolenia", NPR., Stronnictwa Chłopskiego, oraz PSL. „Piast", na którem zadecydowano, że kluby te udzielą indywidualnie odpowiedzi na propozycję płk. Sławka.

Odpowiedź ZPPS.

„W odpowiedzi na pismo z 20. września r. b. zawiadamiamy, że według naszego przekonania jedynem w warunkach obecnych miejscem dla omawiania metod prac Sejmu nad projektem rewizji Konstytucji, jest posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, które będzie mogło odbyć się z chwilą zwołania Sejmu i Senatu Rzplitej.

Zwołanie parlamentu Z. P. P. S. uważa za najpilniejszą potrzebę państwową.

Całe zresztą dotychczasowe zachowanie się kierowników Bloku Bezpartyjnego na terenie życia publicznego Polski, a w szczególności szereg wystąpień p. Walerego Sławka, prezesa Bloku, **nie zachęca nas bynajmniej do jakichkolwiek prywatnych narad z jego przedstawicielami.**

Z tych względów

odpowiadamy odmownie na propozycję B. B. W. R.

Odpowiedzi innych klubów

Odpowiedź klubów „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie" brzmią również odmownie.

Stronnictwa te nie uchylają się od podjęcia dyskusji na tematy konstytucyjne, jednakowoż sprawa rewizji Konstytucji stanie się dla nich aktualną dopiero z chwilą otwarcia sesji sejmowej.

PSL. „Piast" wysłało odpowiedź,

w której zaznacza, że trudność, która stanęła na przeszkodzie w rozpatrzeniu wniesionych projektów zmiany konstytucji polegała i polega na tem, że Sejm wskutek zamknięcia sesji od 6 miesięcy nie może pracować.

Piast i Ch. D. oświadczają przeto, że dopiero po zwołaniu sesji sejmowej projektowana konferencja może dać realne wyniki.

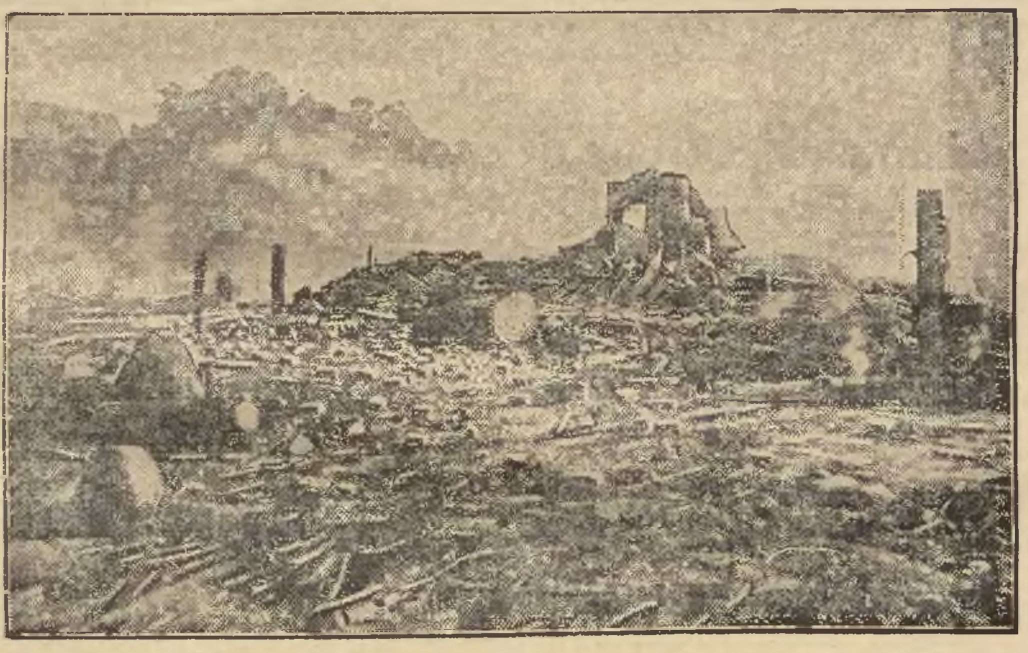
Przyczynienie się klubu B. B. W. R. do szybkiego zwołania sesji sejmowej przyśpieszyłoby termin projektowanej konferencji.

Odpowiedź N. P. R.

brzmi również odmownie.

Odpowiedź ta stwierdza, że Sejm nie z własnej winy był przez 6 miesięcy nieczynny.

Pożar wioski,



który z kwitnącej osady pozostawił tylko ruiny.

Stopa dyskontowa w Polsce narazie bez zmian

WARSZAWA, 27. września. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Banku Polskiego zajmowano się sprawą podwyższenia stopy dyskontowej, w związku z podwyżką tej stopy przez kilka zagranicznych banków emisyjnych. Narazie uchwalono nie podwyższać stopy dyskontowej.

—o—

Podwyższenie stopy dyskontowej w Austrji.

WIEDEŃ, 27. września. (AW.). — Bank austrjacki podwyższa od jutra stopę dyskont. z 7 i pół na 8 i pół procent. Podwyższenie stopy dyskontowej pozostaje w związku z podwyżką dyskonta w Londynie.

Zaognienie walk politycznych w Austrji

Po długich zakulisowych pertraktacjach na czele rządu w Austrji stanął prezydent policji austrjackiej dr. Schober, osławiony licznemi wystąpieniami przeciwko klasie pracującej. Nominacja dra Schobera na kanclerza jest konsekwencją stanu politycznego w Austrji, wytworzonego przez tamtejszych faszystów, usiłujących za wszelką cenę złamać klasowy ruch robotniczy.

Stan silnego naprężenia stosunków w Austrji datuje się od czasu krwawych wypadków lipcowych w Wiedniu. Gromadzony od tego czasu materjał palny przez reakcję, podminował Austrję zupełnie, wysuwając na czoło jej niebezpieczny element faszystowski, dążący do dyktatury.

Wszelkie próby sprowokowania ruchu robotniczego czynione od czasu tych wypadków spełzły na niczem. Klasa robotnicza, świadoma klęski i ruiny gospodarczej, jaka wynikłaby przez wywołanie wojny domowej, nie dała się wytrącić z równowagi. Fakt ten jednak rozzuchwalił faszystów austrjackich do tego stopnia, iż skonsolidowali swoje siły i chcą obecnie dokonać cesarskiego cięcia przez przeprowadzenie zmiany konstytucji w duchu reakcyjnym. Dla poparcia swoich planów zorganizowali utrzymywaną kosztem burżuazji armję i przy lada okazji grożą marszem na czerwony Wiedeń. Rzecz prosta, iż ten stan napięcia stosunków politycznych odbija się na całokształcie interesów Austrji, grożąc jej zupełną ruiną gospodarczą.

Rządy austrjackie nie tylko, iż nic nie zrobiły w kierunku zlikwidowania tego stanu, ale zupełnie niedwuznacznie popierają te faszystowskie plany, co do reszty rozzuchwala obóz reakcyjny. W obawie jednak, iż dotychczasowe rządy są zbyt słabe wobec socjalistów, wysunięto obecnie na czele rządu dra Schobera, mającego markę człowieka „silnej ręki“, czego dowody zresztą złożył niejednokrotnie wobec socjalistów.

Trudno się łudzić, by człowiek wrogo odnoszący się na każdym kroku do klasy pracującej, obecnie zmienił swój front. Tembardziej odnosi się to do dra Schobera, którego nominację należy traktować jako próbę ostatecznej rozgrywki z klasą pracującą.

Austrję czekają ciężkie czasy. Austrjacka klasa robotnicza będzie musiała wytężyć wszystkie siły, ażeby nie dać się zepchnąć z jej dotychczasowej pozycji i walczyć o swoje słuszne prawa.

ZGON LAUREATA NOBLA



dr. Ryszarda Zsigmondy. Słynne jego prace na polu chemji kolloidalnej, które mu umożliwiły skonstruowanie wespół z fizykiem Siedentopfem ultramikroskopu, zjednały mu w r. 1926 nagrodę Nobla. Zmarł w 64 roku życia.

CONAN DOYLE.

3)

Człowiek, który chodził na czworakach.

(Ciąg dalszy).

— Właśnie, o tem chcę mówić. Profesor przywiózł ze swej podróży małą drewnianą szkatułkę. Postawił ją w swej szafie z instrumentami. Pewnego dnia, szukając jakiejś rurki, podniosłem szkatułkę. Ku memu zdziwieniu rozgniewało go to bardzo. Począł podniesionym głosem wyrzucać mi moją ciekawość a ponieważ pierwszy raz zdarzyło się, że tak ostro ze mną się obszedł, czułem się bardzo przygnębiony. Próbowałem mu wytłumaczyć, że tylko przypadkowo, bez najmniejszego jakiegoś zamiaru dotknąłem szkatułki, mimo to wyczuwałem, że przez cały wieczór śledzi mnie nieprzyjaznym wzrokiem i że ten drobny wypadek ciągle zaprząta jego myśl.

Mr. Bennett wyciągnął notesik z kieszeni i jął przerzucać w nim kartki...

— Było to 2 czerwca — rzekł — tego samego dnia Roy napadł na profesora. Podobna scena wydarzyła się 11 czerwca, a 20-go tegoż miesiąca powtórzyła się jeszcze raz. Musieliśmy wobec tego psa zamknąć do stajni. Było to miłe, przywiązane zwierze... ale... lękam się, że panów nudzę...

Mr. Bennett powiedział to w tonie lekkiego wyrzutu, gdyż było widoczne, że Holmes zupełnie go nie słucha. Twarz jego była nieruchoma a oczy tkwiły w powale, jakby zagubione w myślach. Napięciem woli oderwał się od nich.

— Nadzwyczajne, nadzwyczajne — mruknął do siebie. — Te szczegóły są mi zupełnie nieznane, mr. Bennett.

Przyjemna, otwarta twarz naszego gościa zasępiła się, jakby omroczona jakiemś okropnem wspomnieniem.

— Muszę panom teraz opowiedzieć, co się zdarzyło przedostatniej nocy — odezwał się. — Około godziny drugiej w nocy leżałem w mojem łóżku, gdy naraz usłyszałem niewyraźny, przytłumiony szmer... gdzieś za ścianą. Otwarłem drzwi i wyglądałem.

— Którego dnia to było? — wtrącił Holmes.

Nasz gość był widocznie niemiło dotknięty tą przerwą, spowodowaną tak błahem pytaniem:

— Powiedziałem już przecie, że przedostatniej nocy... a zatem 4. września.

Holmes skinął głową i uśmiechnął się...

— Profesor spi na końcu mieszkania i musi przechodzić koło moich drzwi, chcąc wyjść. To, co ujrzałem, było dla mnie okropnem przeżyciem. Przypuszczam, że mam takie silne nerwy jak przeciętnie każdy, ale ten widok, wstrząsnął mną do głębi. Korytarz był zupełnie ciemny i tylko umieszczone w połowie jego długości okno przepuszczało smugę światła. Mogłem zauważyć, że coś posuwa się korytarzem, coś ciemnego, pełzającego. Nagle przedmiot ten wszedł w smugę światła i wtedy ku swemu przerażeniu poznałem w nim... profesora. Czołgał się... panie Holmes... czołgał się na czworakach. Nie na rękach i kolanach ale na rękach i nogach. Głowę miał opuszczoną w ramiona, lecz zdawał się poruszać z wielką łatwością. Byłem wprost sparaliżowany tem widokiem. Dopiero gdy prawie podszedł pod me drzwi, oprzytomniałem i zbliżyłem się ku niemu, pytając, czy nie mogę mu pomódz. Odpowiedź jego była również niezwykła. Zerwał się, rzucił mi w twarz kilka obelżywych wyrazów i przebiegł koło mnie kierując się ku schodom, po których zeszedł na dół. Czekałem prawie godzinę ale nie wrócił. Musiało już świtać, gdy z powrotem znalazł się w swym pokoju.

(C. d. n.).

—o—

Czy Nadzieja był szpiegiem?

Rewelacyjne zeznania zaprzysiężonych świadków, złożone przed przysięgłymi w procesie rzeszowskim przedstawiają p. Nadzieję we właściwym świetle i wobec ich stanowczego brzmienia, nie dadzą się zaprzeczyć żadnymi wykrętami. I sam *Nadzieja zaniechał ścigania tych świadków o oszczerstwo*, czy o krzywoprzysięstwo, mimo, że zeznania te nie pozostały tajemnicą protokołów sądowych, ale były natychmiast po procesie publikowane w miejscowej prasie. Proces ten rzeczywiście zakończył się w Rzeszowie zasądzeniem redaktora za obrazę czci, ale

wyrok ten został zniesiony przez sąd najwyższy.

Jeżeli więc Nadzieja broni się tym wyrokiem, to *broni się dokumentem, który przestał być prawomocnym*, gdyż orzeczeniem wyższej instancji został uchylony i cała sprawa została odesłana ponownie do sądu w Rzeszowie. Niestety, do ponownego wydania wyroku nie przyszło, gdyż obie procesujące się strony pogodziły się.

Jeżeli mimo to Nadzieja ogłoszeniem wyroku rzeszowskiego chce wykazać swą niewinność, to świadomie

usiłuje wprowadzić w błąd opinję publiczną,

bo chyba dobrze wie o istnieniu drugiego wyroku, tym razem prawomocnego, który stwierdza, że

dowód prawdy w kierunku szpiegostwa Nadzieji został przeprowadzony

i oskarżony o obrazę czci inż. K. Bizański został od winy i kary uwolniony.

Proces ten toczył się w Warszawie przed Sądem Pokoju do L. 520. Podkreślić należy, że proces ten toczył się w Warszawie *w dwa lata po procesie rzeszowskim.*

Wyrok warszawski stał się dawno prawomocnym i jest

jedynym dotąd aktem sądowym, który stwierdza prawdziwość zarzutów.

Proces warszawski omówimy osobno.

Jeżeli prawdą jest, że Nadzieja postanowił wnieść skargę o oszczerstwo, będziemy niecierpliwie czekać rozprawy sądowej.

Również nadesłane nam sprostowanie omówimy w następnym numerze.

TOMASZ HOBBES,



wielki angielski filozof, którego 250-tą rocznicę śmierci obchodzić będzie niebawem miasto i uniwersytet w Oxfordzie.

PRZED ZMIANĄ RZĄDU W NIEMCZECH.

BERLIN. 27. września. (A. W.) W kołach politycznych krążą coraz uporczywiej pogłoski, iż jedynie odbywająca się obecnie w Berlinie międzynarodowa konferencja parlamentarna powstrzymuje zmianę gabinetu Rzeszy. Panuje ogólne przekonanie, iż gabinet obecny nie będzie się mógł utrzymać przez czas dłuższy.

Co piszą inni?

Snując wnioski na podstawie listu p. Piłsudskiego, pisze „ROBOTNIK“:

> Ale odrzucenie wszelkiej myśli o większości sejmowej i wszelkiej próby jej urzeczywistnienia ze strony kierownika państwa, potwierdza jeszcze raz, że Piłsudski organicznie nie cierpi parlamentaryzmu, że współpraca między nim a jakimkolwiek parlamentem jest wyłączona.
>
> Że wymiana artykułów, ta swoista forma „parlamentaryzmu“ polskie o czasów dzisiejszych, pogorszyła jeszcze stosunki między rządem a sejmem, to jest to wyłącznie zasługa Piłsudskiego, której mu nikt nie odmówi.

List marszałka Piłsudskiego powinien przekonać ostatecznie ogół obywateli, jak wygląda „demokratyzm“ sanacji, którym się przecież ciągle afiszuje.

*

W związku z usunięciem się p. Bartla z życia politycznego pisze „NAPRZÓD“:

> Prof. Bartel, to mu trzeba przyznać, zawsze był zwolennikiem współpracy sejmu z rządem. W swoich poczynaniach politycznych krępowany na każdym kroku siłą wyższą, robił jednak co mógł, aby utrzymać bodaj pozory szanowania praw sejmu.
>
> Z jednej strony „wyższa siła“ była niezadowolona z jego powolności — chociaż to był jego konstytucyjny obowiązek — wobec sejmu, z drugiej strony jako demokrata i zwolennik parlamentaryzmu nie mógł p. Bartel pogodzić się z myślą, że nie będzie mógł spełniać swych funkcyj wedle własnego przekonania, tylko wedle komendy z góry.
>
> P. Bartel wróciwszy przed kilku dniami po kilkumiesięcznej nieobecności do kraju, zastał takie dziwne dla demokraty i parlamentarysty rzeczy.
>
> W tej sytuacji p. Bartel zdecydował się zerwać ostatnie nici wiążące go z obecnym stanem, wołał nie być posłem w sejmie skazanym na bezczynność, wołał oddać się swej pracy zawodowej, aniżeli być widzem i częściowo uczestnikiem tego, co i przy jego pomocy u nas się wytworzyło.

*

Od dłuższego czasu panuje między „Słowem Polskiem“ a bebesowym „Przedświtem“ duża harmonja. Wspomagają się wzajemnie, ba, umieszcza się nawet artykuły „frakom“. Ostatnio zapowiada „SŁOWO POLSKIE“ charakterystyczne uwagi:

> Oczekiwaliśmy w konsekwencji wypowiedzenia wojny syndykalizmowi. Tymczasem konkluzja, nie jest wcale tak groźna. „Przedświt“ żąda tylko, aby „nowe formy państwowości lansowane przez syndykalistów przeszły przez oczyszczający ogień dyskusji“ i aby w niej brała udział klasa robotnicza. Rzecz prosta, syndykalizm jako prąd młody musi przejść przez oczyszczający ogień dyskusji, a zwłaszcza życia, a realizować syndykalizm bez klasy robotniczej nie pragnie żaden z jego zwolenników. W tych finalnych konkluzjach jesteśmy więc w całkowitej zgodzie z „Przedświtem“.

Jest to oświadczenie aż nadto charakterystyczne. Syndykalizm „Słowa Polskiego“ czuć mocno faszyzmem, w „finalnych konkluzjach“ B. B. S. jest zgodne z domorosłymi faszystami, a więc? Poco „Przedświt“ blaguje o swym socjaliźmie?!!

HABIBULLAH — ZAMORDOWANY?

KALKUTA. 27. września. (A. W.) Z Kabulu nadeszła wiadomość, że zwolennicy Nadir Khana, zamordowali Habibullaha.

„Kto śmie twierdzić, że pokój jest nieosiągalny?“

LONDYN, 27. września (A. W.). Udający się w podróż do Stanów Zjednoczonych premjer Mac Donald wystosował do redakcji „Daily Herald“ list, w którym wyraża swój żal z powodu niemożności wzięcia udziału w zjeździe dorocznym Labour Party. — Mac Donald zaznacza, iż udaje się w wielką podróż „badawczą“. Dzisiejsze pokolenie uczynić może dla ludzkości przedewszystkiem to, iż zapewni spokój na ziemi. Niebezpieczeństwo wojny musi być usunięte i obwarowane klauzulami i zobowiązaniami politycznemi, uniemożliwiając wojnę. Niewątpliwie zarówno Anglja, jak i Stany Zjednoczone dążą w kierunku zachowania pokoju i najlepszych stosunków między obu krajami. Podróż Mac Donalda ma potwierdzić, że tak jest istotnie. Mac Donald kończy swój list pytaniem „Kto śmie twierdzić, że to jest nieosiągalne“?

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Rosyjski emigracyjny dziennik „Za Swobodu“ donosi z Moskwy iż rada komisarzy lud. ogłosiła dekret o bezwzględnem stosowaniu kary śmierci do osób winnych gromadzenia i przechowywania zapasów t. zw. deficytowych towarów.

WARSZAWA. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Min. Spr. Wojsk. w sprawie umundurowania oficerów w stanie spoczynku. Umundurowanie to w niczem nie będzie się różnić od umundurowania oficerów w służbie czynnej. Dotychczasowe odznaki w postaci gwiazdek złotych zostaną zniesione.

POZNAŃ. Z inicjatywy Naczelnej Rady Zrzeszenia kupiectwa polskiego, został zwołany do Poznania ogólnopolski zjazd kupiectwa.

WILNO. W związku z mającą nastąpić z dn. 1. października b. r. podwyżką taryfy towarowej w czasach ostatnich zaznaczył się ożywiony ruch towarowy na kolejach. W ciągu ostatniej dekady przez tereny wileńskiej dyrekcji kolejowej przeszło z górą 1 tysiące wagonów towarowych. Głównym przedmiotem eksportu jest węgiel.

BIAŁOGRÓD. Policja wykryła zakrojoną na szeroką skalę aferę fałszerską, w którą zamieszanych jest kilka osobistości serbskich. Aresztowanie bandy fałszerzy międzynarodowych spodziewane jest w najbliższych godzinach.

BUKARESZT. W miejscowości Campulung spadł na ziemię samolot wojskowy. Pilot por. Adamin i obserwator por. Pipisteanu odnieśli ciężkie rany.

BERLIN. Z Hamburga donoszą, że w Neu Münster doszło wczoraj do krwawego starcia z komunistami, którzy usiłowali wedrzeć się do sali, gdzie obradowali hitlerowcy i rozpędzić zgromadzenie. W wyniku bójki, 20 osób zostało ciężko poturbowanych. Policja musiała użyć siły aby przywrócić spokój.

5 ROBOTNIKÓW PRZEJECHANYCH PRZEZ POCIĄG

SAINT JEAN DEMAURIENNE, — 27. września. (Pat.). Pociąg najechał na grupę złożoną z 5 robotników, zajętych przy naprawie toru. Wszyscy ponieśli śmierć.

Posucha w Anglji

LONDYN, 27. 9. (Pat). Dzień dzisiejszy jest już 36-tym dniem suszy, która panuje w większej części południowej Anglji. Stan ten wywołuje zaniepokojenie, grozi bowiem wyczerpaniem źródeł wody. W niektórych okręgach, bardziej oddalonych, spożycie wody zostało ograniczone. W Londynie ludność stale wzywana jest do oszczędzania wody. Polewanie ogrodów i kortów tennisowych zostało zakazane pod karą grzywny.

Kronika polityczna.

KONFISKATA „NAPRZODU“.

WARSZAWA. 27. września. (tel. wł.) Dzisiejszy „Naprzód“ został skonfiskowany za artykuł pos. Szczepańskiego z „Wyzwolenia“ omawiający rzeczowo fatalną gospodarkę krakowskiej Kasy chorych pod rządami komisarza Kolkiewicza.

POWRÓT PREZ. RZPLITEJ.

WARSZAWA. 27. września. — (A. W.) W dniu 27. b. m. wraca do Warszawy p. Prezydent Rzplitej.

KANDYDACI NA WOJEWODĘ POZNAŃSKIEGO.

WARSZAWA. 27. września. — (A. W.) Jako kandydatów na stanowisko wojewody poznańskiego wymieniają obecnie pp. Wielowieyskiego, dra Juljusza Trzcińskiego, b. min. dzielnicy pruskiej, oraz hr. Łęckiego z Posadowa. Największe szanse ma podobno dr. Trzciński.

DR. DUCH — DYREKTOREM DEP. SAMORZĄDOWEGO.

WARSZAWA. 27. września. (tel. wł.) Dyrektorem Depart. Samorządowego Min. Spr. Wewn., w miejsce p. Strzeleckiego ma zostać mianowany wicewojewoda krakowski dr. Duch. Nominacja ma nastąpić w najbliższych dniach.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI NA OMNIBUS.

MEKSYK, 27. września. (A. W.). W miejscowości Amozoc bandyci dokonali napadu na przejeżdżający omnibus, oddając szereg strzałów. Jeden pasażer poniósł śmierć, jedną osobę zaś raniono. Wszystkich podróżnych obrabowano doszczętnie, zabierając nawet ubrania. Podróżnych pozostawiono na drodze w bieliźnie.

Ponowne napady i morderstwa w Jerozolimie

Arabowie bojkotują Żydów.

JEROZOLIMA, 27. 9. (AW). Na przedmieściach Jerozolimy i na starem mieście wydarzyło się ostatnio znowu kilka napadów rabunkowych i morderstw. Obrabowano 3 domy i zamordowano 6 ludzi. Władze angielskie doszły do przekonania, że ma się tu do czynienia z próbą nowej akcji o charakterze dywersyjnym ze strony Arabów.

JEROZOLIMA, 27. 9. (Pat). Bojkot, uprawiany przez Arabów w stosunku do Żydów, przybiera rozmiary niepokojące, zwłaszcza w Jaffie i Jerozolimie. Gubernator czyni wszelkie wysiłki w celu pogodzenia stron.

Zapowiedź nowych rozruchów w Austrji

WIEDEŃ, 27. września. (AW.). — W tutejszych kołach gospodarczych pewne zaniepokojenie wywołują zapowiedziane na przyszłą niedzielę w kilku miastach Dolnej Austrji zgromadzenia członków Hejmwehry. Obawiają się rozruchów i krwawych awantur.

WIEDEŃ, 27. września. (AW.) — Dzisiejszy numer socjalistycznej „Arbeiter Ztg.“ jest już nieco ostrzejszym w tonie od wczorajszego. Socjaliści są silnie oburzeni faktem, że min. Vaugoin został powołany na stanowisko wicekanclerza.

Expose Schobera.

WIEDEŃ, 27. września. (A. W.). — Dzisiejsze posiedzenie parlamentu austrjackiego rozpoczęło się dopiero o godz. 13'30, zamiast o 11-tej. Przedpołudniem rada ministrów odbyła posiedzenie, a w południe kanclerz Schober konferował z prezydentem parlamentu Gilberem. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu kanclerz Schober wygłosił dłuższe expose, w którem przedstawił program prac nowego gabinetu. znaczną część swego przemówienia poświęcił dr. Schober sprawie reformy Konstytucji.

Waldemaras nie może się uspokoić.

Wykrycie spisku oficerów na Litwie.

WILNO, 27. 9. (AW). Z Kowna donoszą, że policja wpadła na trop nowego spisku oficerów, którzy pragnęli dokonać przewrotu, celem uniemożliwienia Waldemarasowi ponownego objęcia rządów. W akcję tę wmięszani byli głównie członkowie „Żelaznego Wilka“. Przewrotu miano dokonać 29 bm. Policji udało się aresztować prawie wszystkich członków tego spisku. Podczas rewizji w niektórych oddziałach „Żelaznego Wilka“ stwierdzono liczne braki w składach broni, którą, jak się okazało, częściowo ukryto. Kilku dowódców oddziałów „Żelaznego Wilka“ aresztowano. Zarządzono wzmocnienie garnizonów na granicy polskiej i niemieckiej.

Wzmacniają posterunki graniczne.

KOWNO, 27. września (A. W.). W związku z zaostrzoną sytuacją na Litwie, oraz wobec stwierdzenia zwiększającej się agitacji socjaldemokratów i komunistów, z rozporządzenia ministerstwa obrony kraj. zwiększono posterunki na granicy polskiej, łotewskiej i niemieckiej.

Znowu „Dzień wileński“.

KOWNO, 27. września (A. W.). W przyszłą niedzielę szauliści wileńscy urządzają tu t. zw. „Dzień wileński“. W kościołach odbędą się nabożeństwa, poczem nastąpią pochody, wieczorem zaś przedstawienia poświęcone Wilnu. Należy się liczyć z tem, iż w najbliższych dniach nowy rząd kowieński specjalnie będzie podkreślać swoje nieprzejednane stanowisko w sprawie Wilna, ze względu na to, iż w ostatnich czasach po upadku Waldemarasa stronnictwo tautininków rozwinęło agitację, mającą na celu zdyskredytowania nowego rządu jako tego, który ma zamiar zrzec się praw do Wilna.

Waldemaras przekazał swe urzędowanie.

KOWNO, 27. września (A. W.). Wczoraj Waldemaras przystąpił do przekazywania aktów min. spraw zagran. Wiadomość ta wywołała wielką sensację, sądzono bowiem ogólnie, że zwłoka w przekazywaniu urzędowania jest umyślna i ma na celu zapewnienie Waldemarasowi ewentualngo powrotu na stanowisko ministra spraw zagr. Pozostałe resorty już zostały przekazane nowym ministrom.

—o—

Kto wygrał?

WARSZAWA. 27. września. (A W.) W 18 dniu ciągnienia 5 klasy 19-tej Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

15.000 zł. nr. 169002, 5.000 zł. nr. 72102 3.000 zł. — 4924, 39024, 85361, 12967, 137287, 158356, 173582, 2.000 zł. — 21663, 51293, 58248, 97941, 123458, 145149, 1000 zł — 21334, 39687, 47416, 54998, 84361 98617, 106948, 108423, 118544, 121995, 125933, 147559, 147725, 166720, 167.207.

Aresztowanie wybitnego opozycjonisty w Japonji.

LONDYN, 27. września (A. W.). Według doniesień z Tokio aresztowany przywódca opozycji b. min. kolei Ogawa po pierwszem przesłuchaniu odstawiony został do więzienia. Japońskie władze śledcze przed zatrzymaniem Ogawy zwróciły się do mikada o pozwolenie, bowiem Ogawa zajmował liczne wysokie stanowiska. Proces przeciw Ogawie odbędzie się w początkach 1930 r. i niewątpliwie odbije się poważnie na nadchodzącej kampanji wyborczej, bowiem Owa był jednym z przywódców partji opozycyjnej.

—o—

Pominięto Polskę

w sowiecko - niemieckiej komunikacji kolejowej.

RYGA, 27. 9. (AW). W wyniku ostatnio zakończonej w Berlinie konferencji w sprawie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Rosją Sowiecką a Niemcami, ustalono, iż komunikacja ta będzie odbywać się przez Litwę i Łotwę z pominięciem Polski. Zostanie ona otwarta w dniu 15 maja 1930 roku. W związku z tem Litwa zobowiązała się przeprowadzić pewne uproszczenia paszportowe i celne.

Porażka Habibullaha władcy Afganistanu

WIEDEŃ, 27. września. (Pat.). — „United Press“ donosi z Peszawaru o niespodziewanym sukcesie, jaki odniósł w podjętej niedawno ofenzywie Nadir Khan. Wedle doniesień, które tu nadeszły, wojska Nadir Khana miały zadać wojskom Habibullaha na południe od Kabulu ciężką porażkę, zdobywając przytem oprócz jeńców i środków żywności również wiele armat i amunicji. Powszechnie sądzą, że obecnie zanosi się na atak na Kabul.

Habibullah chciał uciec?

LONDYN, 27. września (A. W.). — Z Afganistanu donoszą, iż jedno z plemion na pograniczu afgańsko - indyjskiem dokonało napadu na karawanę, którą obrabowano. Jak się okazało, karawana przewoziła rzeczy, będące osobistą własnością Habibullaha. Panuje opinja, że Habibullah szykował się do ucieczki.

Nieszczęśliwa ofiara wielkiej wojny.

Zwarjował wskutek odniesionej na wojnie rany.

WARSZAWA, 27. września (AW). „Dobry Wieczór“ donosi z Budapesztu, że inżynier Kövacs, służąc jako oficer w wielkiej wojnie, został ranny w głowę na froncie galicyjskim. Rana zagoiła się dobrze i dopiero w ostatnich dniach inżynier zaczął zdradzać objawy zaburzeń umysłowych.

Wykopał on w pobliżu swego domu pod Budapesztem rowy strzeleckie, zmontował drewniany karabin maszynowy i założył reflektor, poczem co noc, ubrany w wyszarzały mundur oficerski, z dobytą szablą rzucał się na okopy, wykrzykując głośno słowa komendy.

Sąsiedzi, którym nocne harce nieszczęśliwej ofiary nie dawały spać, złożyli przeciw niemu zażalenie, w wyniku czego Kövacsa ulokowano w szpitalu.

—o—

Sowiety — o sytuacji swej
na Wschodzie i Zachodzie.

Wielce charakterystyczne dla istotnych nastrojów, panujących w miarodajnych sferach sowieckich, są dwa przemówienia, które w tych dniach na dwu krańcowych punktach rosyjskiego państwa wygłoszone zostały przez wybitnych działaczy wojskowych. Na Dalekim Wschodzie przemawiał głównodowodzący armją wschodnią, Blücher, na zachodnim pograniczu ZSSR wystąpił w roli mówcy komisarz dla spraw wojskowych Woroszyłow.

Przemówienie Blüchera, wygłoszone na publicznym wiecu w Chabarowsku, ożywione jest duchem wojennym. Między innemi, oświadczył Blücher, że generałowie chińscy szykują się gorączkowo do wojny z ZSSR. że jednak armja czerwona potrafi dać im należytą odprawę. W chwili obecnej — według słów Blüchera — armja czerwona gotuje się do przezimowania na Dalekim Wschodzie.

Bardziej umiarkowane w tonie i treści było przemówienie Woroszyłowa, wygłoszone przezeń przed kilku dniami na zachodnich kresach Rosji. Woroszyłow bawił na pograniczu rosyjsko-polskiem z racji odbywających się tam dorocznych manewrów armji czerwonej, a przez kilka dni brał w nich nawet czynny udział w charakterze zwykłego czerwonogwardzisty. W mundurze czerwonego szeregowca Woroszyłow uczestniczył w operacjach jednego z oddziałów sowieckich. Dnia 22 września, przywdziawszy z powrotem mundur wysokiego dygnitarza wojskowego, Woroszyłow wystąpił z wielkiem przemówieniem na plenarnem posiedzeniu sowietu miejskiego miasta Bobrujska.

W czasach ostatnich krążyło po Rosji tyle pogłosek o rychłym wybuchu nowej „wielkiej wojny“, a Woroszyłow uważał za wskazane w przemówieniu swem temat ten poruszyć. Między in. powiedział Woroszyłow w Bobrujsku:

W związku z manewrami mogą nam przypisywać zamiary wojenne. Byłoby to jednak niesłuszne, bowiem zajmowaliśmy i w dalszym ciągu zajmujemy pozycje pokojowe. Naszem hasłem jest: „Wzmacniaj obronę, czuwaj, sam nie napadaj, ale staraj się wzmocnić siłę armji czerwonej i wzmacniaj swe gospodarstwo socjalistyczne.“

Dnia 23 września — jak donoszą z Moskwy — wojska chińskie ponownie zaczęły ostrzeliwać oddziały rosyjskie oraz parostatki na rzece Amur. Dwa oddziały białogwardzistów przekroczyły granicę i zaczęły się posuwać naprzód na terytorjum rosyjskiem.

W związku z ponownem ożywieniem na pograniczu mandżurskim, — władze wojskowe ZSSR zarządziły powołanie pod broń pospolitego ruszenia w okręgach Chabarowskim i Władywostockim. Oddziały te narazie przeznaczone będą do pełnienia służby pomocniczej za frontem, gdzie armja sowiecka zamierza przezimować.

—o—

Wielka zniżka na rynku wełnianym.

WARSZAWA, 27. 9. (AW.). Na rynku wełnianym Europy od kilku tygodni daje się zauważyć tendencja zniżkowa, która prawdopodobnie wzmoże się jeszcze wskutek stosunków jakie zapanowały w Australji. Na dorocznym przetargu wełnianym rzucono na rynek tak olbrzymie masy towaru, że ceny załamały się gwałtownie i w porównaniu z rokiem ub. są o jakich 33 proc. niższe. Największa zniżka cen dotknęła wełny merynosów, podczas gdy cienkie wełny tkalne spadły w cenie tylko o 7 proc.

Portret marsz. tow. Daszyńskiego.

W biurze Marszałka Sejmu umieszczono niedawno nowy portret marsz. tow. Ignacego Daszyńskiego, pendzla art. mal. Gronbeckiego. Portret czyni niecodzienne wrażenie niezwykle wnikliwem i głębokiem ujęciem psychologicznem. Marszałek Sejmu stoi, oparłszy ręce o stół — ręce te posiadają swą wielką, własną wymowę — są nawskroś przeduchowione, przeniknięte straszliwą pracą, wysiłkiem i trudem minionego życia — przepojone żelazną wolą, jaka cechuje wodza proletarjatu polskiego. Postać cała jest bardzo spokojna — wyraża niejako nieugięte i nieustraszone trwanie na straży praw demokratycznego Sejmu — tak prawdopodobnie chciał marsz. Daszyńskiego przedstawić artysta. Ale najsilniej przemawia oblicze — oczy z potężnem skupieniem utkwione w dal, w której może dostrzegają całą wagę, całą odpowiedzialność chwili obecnej wobec przyszłości — i usta zacięte dumną mocą, płynącą z pracującej wciąż myśli... Posłowie, dziennikarze i pracownicy sejmowi oglądają nowy portret z zajęciem. Należałoby go wystawić na widok publiczny na której z Wystaw.

Węgry demokratyczne próbują obalić dyktaturę.

Węgierska prasa opozycyjna podjęła w tych dniach nową kampanję przeciwko reakcyjnemu rządowi hr. Betlena. W węgierskich kołach politycznych zaczyna coraz więcej zwolenników zdobywać sobie pogląd, iż obecny rząd budapeszteński zbyt złą cieszy się zagranicą opinją, by mógł liczyć na moralne poparcie obcych rządów przy realizacji swych planów i zamiarów. Doświadczeni politycy uświadamiają sobie dziś, że delegacja węgierska, — gdyby nawet zdecydowała się wystąpić na terenie Ligi z obroną poglądu o nierealności traktatu trianońskiego, (który ustalił obecne granice Węgier. — P. R.) — skompromitowałaby dążenia węgierskie do takiego stopnia, że o rewizji traktatu pokojowego przez długie lata nie można by było potem wogóle mówić.

W dosadny sposób scharakteryzował obecną sytuację Węgier na forum międzynarodowem b. minister sprawiedliwości, Nagy, który w tych dniach na zebraniu publicznem w swym okręgu wyborczym wygłosił przemówienie na temat aktualnych zagadnień węgierskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. — Cały świat spogląda dzisiaj na Węgry — oświadczył Nagy — jako na państwo wstecznictwa, oligarchji i feudalizmu.

O rewizji traktatu trianońskiego nikt w Europie słyszeć wogóle nie chce.

Węgry, — powiada Nagy, — muszą być państwem demokratycznem. — Dzisiaj jest na Węgrzech taka sytuacja, że naród i parlament nic nie znaczą. Dzisiejszy „reżym“ węgierski jest według Nagy'ego — niemoralny i cyniczny. Im wcześniej zostanie obalony, tem lepiej dla Węgier. Dzisiaj Bethlen otoczony jest jeszcze aureolą męża stanu, który potrafił kraj skonsolidować, ale za kilka lat i on zmuszony będzie ustąpić miejsca innemu.

Dla całego społeczeństwa węgierskiego, — woła Nagy, — nadeszła chwila działania, chwila czynu...

Surowe wyroki na Polaków
w Kownie.

RYGA, 27. 9. (AW.). „Siewodnia“ podaje z Kowna, iż sąd kowieński skazał pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski Augusta i Jana Klimowskich na 8 lat ciężkiego więzienia każdego, oraz Grygajtisa na 4 lata więzienia. Trzeci z braci Klimowskich, oskarżonych w tej sprawie oraz siostra Klim. zostali uniewinnieni.

—o—

150-lecie Akademji Muzycznej w Mannhejmie.



Dnia 28. września b. r. Akademja muzyczna w Mannhejmie obchodzi 150-lecie swego istnienia. — Na prawo — sala koncertowa Teatru Narodowego w Mannheimie, gdzie właśnie odbędzie się uroczystość jubileuszowa. — Na lewo — Pierwszy inauguracyjny koncert tej samej Akademji Muzycznej, który się odbył przed 150 laty, w starej sali Teatru Narodowego w Mannheimie, (reprodukcja ze starej ilustracji).

Rządy komisarskie w Magistracie.

Beznadziejne mieszkania dozorców.

Związek dozorców domowych — „Praca“ we Lwowie w lipcu na konferencji u p. Komisarza Rządu przedwił

okropne położenie mieszkań dozorców domowych

we Lwowie i po wysłuchaniu delegacji p. Komisarz oświadczył, że wszystkie te sprawy przedłoży III Wydziałowi Magistratu do załatwienia. I oto mija już kilka tygodni, a sprawa ta poszła do kosza, a zbliżająca się zima ma dostarczyć nowych ofiar, bo dozorcy w większej części mieszkają po suterynach, bez drzwi, okien i podłóg.

Kilkadziesiąt podań wniósł Związek „Praca“ do Magistratu na właścicieli realności, że ci nie wykonują swych obowiązków wobec mieszkania dozorcy, a podania te wszystkie bezwyjątku nie zostały załatwione.

Ostatnio interweniowano w tej sprawie w Magistracie, gdzie oświadczono, że Związek niema innej roboty jak tylko wnosić podania, a na to urzędnicy Magistratu nie mają czasu.

Przy ul. Leśnej l. 14 właściciel realności zabrał wodę dozorczyni jeszcze w maju roku 1929 i również ta sprawa jest w Magistracie i po dzień dzisiejszy jest nie załatwiona.

W tem miejscu energicznie protestujemy przeciwko załatwianiu spraw w ten sposób i żądamy, ażeby wszystkich jednakowo traktowano i sprawę w Magistracie załatwiano.

Uważamy, że p. Komisarz ponowi swoje przyrzeczenie i wszystkie sprawy dotyczące pomieszkań dozorców, jeszcze przed zimą poleci swym podwładnym załatwić.

Dr. Tuka — kandydatem do parlamentu.

PRAGA. 27. września. (A. W.) W związku z nowymi wyborami, rozpisanymi na dzień 21 października, rozpoczęła się już walka przedwyborcza. Senzację wywołała zapowiedź słowackiej partji ludowej, która postanowiła wysunąć w okręgu Kaschau jako kandydata pos. Tukę, znanego z procesu o zdradę stanu.

Jak mieszkają robotnicy w Rosji.

Organ centralny rosyjskich związków zawodowych „Trud“, pisze o strasznej nędzy i niechlujstwie mieszkań robotniczych w Rosji. Są to przeważnie mieszkania, urągające wszelkim pojęciom o higjenie. I tak w domach robotniczych jednej z największych fabryk moskiewskich mieszka w malutkich izdebkach po 12 do 15 osób. Na 40 do 50 rodzin przypada jedna kuchnia. Oczywiście wywołuje to nieporozumienia, kłótnie, nierzadko przychodzi do krwawych porachunków. — Ściany w mieszkaniach brudne, ramy okienne poniszczone, przez dziurawe dachy woda dostaje się do izb.

Im dalej od Moskwy, tem gorzej. Np. w kopalni „Stanilo“ w koszarach robotniczych brak światła elektrycznego, ściany w izbach zakopcone, podłogi brudne, pluskiew i robactwa pełno.

Na plagę pluskiew, szwabów i indent robotniczy z zagłębia „Donbas“: nego robactwa skarży się korespon- „Brud w mieszkaniach robotniczych — pisze on — czyni życie wprost niemożliwem. Ale ani zarządy, ani organizacje robotnicze palcem nawet nie ruszą“.

Inny korespondent pisze: Na tapczanach nie ma materaców ani kołder. Brak światła i wody.

Skądinąd donoszą, że we wspólnym domu robotników metalowych chowają świnie i bydło. Wszędzie niesłychany brud.

Pewien robotnik z Kolomny (oddalonej o dwie godziny od Moskwy) pisze do swego przyjaciela w Moskwie list w nadziei, że uda mu się przeprowadzić pewne zmiany. Otóż wybudowano tam dwadzieścia nowych dwupiętrowych domów dla robotników. — Ściany — pisze ten robotnik — są tak cienkie, jakgdyby były z tektury, drzwiami i oknami wciska się do mieszkań zimno. Klozety są urządzone fatalnie, tak, że woda często zalewa mieszkania położone na pierwszem piętrze lub parterze! Tak jest w nowo wybudowanych domach!

„Trud“ przytacza wiele podobnych skarg z różnych stron Rosji. W takich warunkach żyje klasa robotnicza, którą bolszewizm miał wyzwolić z ucisku kapitalistycznego.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

„Łapaczka" i bagno gminne w Tustanowicach.

Sanacyjne rządy p. burmistrza Lenieckiego w Tustanowicach, chociaż krótkie, dają się już dostatecznie we znaki mieszkańcom tej gminy.

Z działalności jego można już uwić wspaniały wieniec. Dziś z wieńca tego podajemy do wiadomości odnośnych władz jeden tylko kwiatek.

Przez Wolankę dolną przepływa potoczek górski, który w razie deszczów nagle wzbiera i unosi z sobą wszystko, co po drodze w pobliżu się znajduje. Na potoczku tym jest mostek przez gościniec, obok domu Hawrylaków na Wolance.

Za rządów komisarza Kobaka potoczek ten czyszczono, kanał pod mostem przebijano i woda miała odpływ. — Obecnie rzecz się ma przeciwnie.

Gmina stworzyła sobie na potoczku tym „łapaczkę". Wszelkie nieczystości, kał ropny, stare garnki, śmieci itd., wszystko to zatrzymuje się przed wspomnianym mostkiem, i czeka zmiłowania Bożego, tj. deszczu, by to wszystko wyczyścił. W czasie zaś deszczu wszystkie te nieczystości wylewają się na ulicę, tak, że przechód z Wolanki na Tustanowice jest absolutnie niemożliwy. Tem wszystkiem jednak p. burmistrz wcale się nie przejmuje, chociaż po każdym deszczu, gdy słońce zagrzeje, wyziewy nie pozwalają mieszkańcom nietylko okna otworzyć, lecz nawet oddychać.

Śmiecie z domów gmina wywozi do rzeki Ponerlanki, pod most, przy drodze do Truskawca. Całe lato mieszkający nad rzeką okien otworzyć nie mogą, odpadki gniją nad rzeką, dopiero od czasu do czasu dobroczynny deszcz spłucze je i zabierze. Przejeżdżający kuracjusze z Truskawca na zwiedzenie okolicy wyrabiają sobie pojęcie o postępie porządków sanitarnych w Tustanowicach.

A p. Lenieckiego wszystkie te sprawy wcale nie obchodzą. Może jednak znajdzie się ktoś, kto wytłumaczy p. Lenieckiemu, iż utrzymywanie czystości należy do pierwszych obowiązków gminy.

Kronika Borysławska

NIEZWYKŁY PREZENT. Katarzyna Kościówna w dniu 26. b. m. przyniosła i zostawiła w mieszkaniu Andrzeja Moronia, na Wolance, nieślubne 3-tygodniowe dziecko płci męskiej.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała: Ambrożego Wybrańca za to, że przywłaszczył sobie kapustę Filipa Trappa oraz Łukę Wład. za opilstwo i wywołanie awantury na ul. Kolejowej.

Kronika Stanisławowska

EPIDEMJA. W kilku wypadkach pojawiła się tu szkarlatyna. W związku z tem wydały władze stosowne zarządzenia ochronne m. in. miejski urząd zdrowia przy ul. Kolińskiego szczepi bezpłatnie nieszczepione dotąd dzieci codziennie prócz niedziel.

O KRADZIEŻY kuferka z garderobą, wart. 150 zł. z fury w czasie przejazdu ul. Sapieżyńską zgłosiła Streit Rachela ze Stanisławowa.

OSZUSTWO. Hauswald Wilhelm, Schreier Artur i Jacitura Walenty wszyscy, ze Stanisławowa, donieśli, że Bolesław Ciszewski i Anna Bałahura właściciele autobusu dokonali oszustwa w ten sposób, że pobrali towar na weksle oraz pożyczyli gotówkę, poczem wraz z autobusem wyjechali do Warszawy, skąd zamierzają wyjechać za granicę, niepozostawiwszy żadnego zabezpieczenia na powyższą kwotę. Szkoda wynosi 1430 zł.

NIEZNANI OSZUŚCI sprzedali imitację złotego łańcuszka i obrączki wart. 1 zł. za kwotę 7 dol. amer. Małykowi Antoniemu ze Załuża, pow. Rohatyn.

KRADZIEŻE. Nieznany sprawca skradł dnia 25. b. m. na pl. Trynitarskim teczkę skórzaną z rozmaitymi zapiskami, na nazwisko Naftalego Habera, wartości 20 zł., o czem doniósł Wulach Majer, ze Stanisławowa.

ZA KRADZIEŻ zegarka, wart. 100 zł. na szkodę Wiktora Kreisberga przytrzymano Gebultowicz Rozalję ze Stanisławowa.

Na szkodę Ornatowskiej Karoliny, ze Stanisławowa, dnia 15. b. m. skradła Zahaluk Zofja płaszcz pluszowy, wart. 200 złotych.

ZA OPILSTWO i awanturę przytrzymany został Szczucki Jan ze Stanisławowa.

POŻAR. Dnia 25 b. m. o godz. 2.15, powstał pożar w zagrodzie Zofji Taczyńskiej z Pawełcza, przyczem spłonął dom wart. 6.000 zł. Dom zamieszkiwany był przez Michla Weintrauba dzierżawcę na szkodę którego spaliła się krowa, wart. 700 zł. Dom ubezpieczony był w P. Z. U. W. na kwotę 4.000 zł. Przyczyna pożaru nie stwierdzona.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Chadecki związek kolejowy na drodze do bankructwa.

Do czasu wyjścia rozporządzenia, zaliczającego konduktorom każdy rok ich służby do wysługi emerytalnej półtorakrotnie, gwałtownie wysuwał ten postulat chrześcijański związeczek drużyn konduktorskich do władz, bałamucąc swych naiwnych członków, że tylko przez Z. Z. K. nie jest to zrealizowane. Pod ustawicznym naporem właśnie ZZK. i posłów PPS. udało się nareszcie ten postulat zdobyć i teraz właśnie wyszła na jaw haniebna obłuda tych chrześcijańskich „obrońców" konduktorskich, albowiem naczelni ich gwardziści na tut. terenie w rodzaju różnych Krajewskich i Halaburdów poczynają szaty rozdzierać, by nie emerytować wysłużonych konduktorów, bo wszyscy jeszcze chcą przy kolei pracować.

Rzecz zrozumiała że wywołało to ogromne oburzenie pomiędzy młodszymi pracownikami, którzy z natury rzeczy chcieliby uzyskać wyższe stanowiska w opróżnionych przez emerytów miejscach. Mają oni zresztą zupełną rację, po drugie po tyloletniej tak ciężkiej służbie trzeba należycie wypocząć. Lecz macherom Z. D. Kowym chodzi o ratowanie się przed bankructwem, gdyż skoro tylu starszych odejdzie na emeryturę, to i tylu członków odpadnie i ostatnie złotówki trzeba będzie wytrząść z korfantowej daniny, by wypłacić tak wyreklamowane odprawy emerytalne. Czy się z tego godnie wywiążą — okaże czas. Ale nic nie pomoże. Z chadeckiego fagasa lecą już strzępy. Nawet jego twórca, ks. Adamski i kum Korfanty nie chcą mu udzielić ostatnich pociech.

Czarny dzień rzezimieszka.

(y) Stefan Humeniuk, woźnica, dnia 3. b. m. zauważył jak jakiś osobnik skradł mu z wozu stojącego w ul. Furmańskiej bal materji, wartości 1.200 zł. Szybko więc pospieszył za rzezimieszkiem i odebrał skradzioną materję.

— Popamiętasz ty mię, jak ci majchrem rozpruję brzuch — zagroził Humeniukowi drab i począł uciekać.

Scenę tę widział wywiadowca Rysiecki, który u wylotu ul. Szpitalnej przytrzymał nieponia.

Był to 24-letni Michał Czajkowski, karany za kradzieże.

Wczoraj odpowiadał on za niebezpieczne pogróżki i kradzież. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Bajorek, oskarżał prok. Lipsz, bronił dr. Sz. Weiss.

Służący oficerski i pułkownikowa

UŻHOROD. Sensacyjny proces żołnierza St. Beleby, obfitował w dalszym ciągu w sensacyjne momenty. Ponieważ w tej sprawie chodzi o tragedję, która rozegrała się między służącym oficerskim a pułkownikową, żoną oficera sztabu generalnego w Użhorodzie, u którego Beleba służył, jasne jest, że rozprawa prowadzona przez wojskowy sąd czeskosłowacki idzie w kierunku zatuszowania sensu rzeczy. Z zeznań świadków i oskarżonego wynika, że w sypialni pułkownikowej odegrała się straszliwa scena, której szczegóły utajone zostaną w aktach sądowych.

Po orzeczeniu sądowo - lekarskiem, podnoszącem, że Beleba napadł na kobietę i zamordował ją, przyczem żadne motywa natury erotycznej nie wchodziły w grę, przewodniczący zapytał oskarżonego:

— Przyznajesz, że w ten sposób wszystko się stało?

Beleba: Prawdą jest to, co zeznałem w poniedziałek w sądzie (na tajnej rozprawie. P. Red.).

Lekarz pułkowy, zeznający jako świadek, oświadcza, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ofiara leżała w łóżku, kiedy Beleba do niej strzelał.

W tej chwili na salę wpadł mąż zamordowanej, pułkownik Paclik i podniesionym głosem zawołał:

— Chcę, żeby morderca powiedział mi w oczy, że miał stosunek z moją żoną!

Przewodniczący poprosił pułkownika, aby opuścił salę na czas, dopóki oskarżony nie złoży odnośnych zeznań. Poczem odczytano list, który Beleba napisał do Paclika jeszcze przed zaaresztowaniem.

W tym liście pisze:

„Żałuję pana pułkownika, że ma taką żonę. Pan zasłużył z pewnością na lepszą. Chciała mnie zastrzelić ale ja jej odpowiednio zapłaciłem“.

Wezwany następnie pułk. Paclik oświadcza w wielkiem wzburzeniu, że oskarżony zgwałcił jego żonę i z rozmysłem ją zamordował. Mówi o czułych listach żony, które pisała do niego, gdy wyjechał na urlop i podnosi, że była „taką elegancką damą, któraby nie zadawała się z parobkiem wiejskim“.

Przewodn. do oskarżonego: Co więc jest prawdą?

Osk. (cichym głosem): To, co zeznałem przed sądem.

UŻHOROD. Sąd dywizyjny uznał Stefana Belebę winnym skrytobójczego morderstwa i innych zarzuconych mu zbrodni i skazał go na śmierć przez powieszenie.

Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

Śmierć carskiego pułkownika na ulicy.

(g) Wczoraj popołudniu w ul. Chodorowskiego, obok realności pod l. 6, znaleziono leżącego bez życia mężczyznę. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził skon wskutek zatrucia alkoholem.

Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, że był to Włodzimierz Brandt b. pułkownik armji carskiej, który zbiegł przed bolszewikami i mieszkał stale we Lwowie.

Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Olbrzymi pożar fabryki włókienniczej w Łodzi.

ŁÓDŹ, 27. 9. (AW). Ze Zgierza donoszą, że ostatniej nocy wybuchł olbrzymi pożar w tamtejszej fabryce Posnersona. — Płomienie ogarnęły gmach zanim przybyła straż pożarna. Zajęci na pierwszem piętrze robotnicy w liczbie 50 nie mogli opuścić budynku gdyż klatka schodowa już płonęła. Strażakom udało się w pierwszej chwili wynieść kilku robotników po drabinie. Dalszy dostęp był jednak utrudniony również i z tej przyczyny, że przewody elektryczne o sile 3.000 Volt, przepalone wskutek pożaru groziły śmiercią. Dopiero gdy na telefoniczne żądanie straży elektrownia zamknęła dopływ prądu w całem mieście, udało się po kilkugodzinnej pracy uwolnić nieszczęśliwych. Istnieje przypuszczenie, że w zgliszczach zginęło kilka osób.

Cztery zamachy samobójcze we Lwowie.

(g) W kilku ostatnich dniach nie było zamachów samobójczych we Lwowie. Wczorajszy dzień był niejako „odszkodowaniem“ za poprzednie, gdyż czterokrotnie wzywano Pogotowie rat. do desperatów.

Przedpołudniem odwieziono do szpitala prostytutkę nieznanego nazwiska, zwaną Staszką, która w ul. Brajerowskiej zatruła się jodyną.

Następnie wezwano lekarza do realności przy ul. Franciszkańskiej l. 19, gdzie nieżyjąca z mężem żona wywiadowcy Helena Laszczyk, licząca 40 lat, zatruła się również jodyną. Powodem desperackiego kroku był rozstrój nerwowy.

Popołudniu w realności przy ul. Pełczyńskiej l. 6 zatruła się trucizną na szczury 30-letnia N. Bahrowa. Odwieziono ją również do szpitala.

Późno wieczorem znaleziono w ul. Ruskiej wijącego się w bólach mężczyznę. Był to 25-letni Stanisław Biały, który zatruł się jakąś żrącą trucizną. Desperat dziś został wypuszczony z więzienia po odcierpieniu kary. Nie mając środków do życia, nieszczęśliwy targnął się na swe życie.

Pogotowie rat. odwiozło go w stanie groźnym do szpitala.

Sprawy partyjne.

O. K. R. P. P. S. LWÓW, posiedzenie we środę 2. października b. r. o godz. 6'30 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Uprasza się o punktualne przybycie.

W sprawie loterji Rady Zw. Zaw.

Od komitetu zupełnie niezależnego losowanie zostało odłożone.

O dniu losowania zawiadomimy interesowanych.

Wzywa się wszystkich mających losy, by niezwłocznie gotówkę nadesłali, gdyż uniemożliwia nam tok pracy.

Wł. Laskowski, przew.

Zaczynają wreszcie rozumieć
wartość i siłę organizacji.

W „Myśli pracowniczej“ czytamy w artykule pt. „Nasza tragiczna wina“ następujące uwagi z których słuszność inteligencja pracująca odczuwa dobitnie na własnej skórze.

„Nie tyle w upadku ekonomicznym, ile w manifestującym się upadku ducha, dopatrujemy się największego u pracowników umysłowych trapizmu.

Rozpatrzmy sytuację:

Ustawodawstwo socjalne leży odłogiem. Projekty ustaw i nowel z dziedziny ochrony pracy są wycofane, zeszły z porządku dziennego sprawy umów zbiorowych, izb pracy, przymusowego rozjemstwa, usunięcia krzywdzących postanowień w rodzaju ukróceń praw nabytych w dawniejszem ubezpieczeniu pensyjnem.

Bezrobocie szerzy się zwłaszcza wśród inteligencji pracującej zastraszająco. Łącznie z tem wytworzyła się znakomita konjunktura dla najgorszego wyzysku. Zewsząd dochodzą nas skargi na

niesłychane wykroczenia pracodawców,

na bezkarne łamanie przez nich prawa, swywolne igranie egzystencjami, bezwzględny terror i ucisk. — Muzyk, który korzysta z należnego urlopu, otrzymuje po powrocie wypowiedzenie. Handlowiec, niezgłoszony w Kasie chorych, gdy prosi o pomoc lekarską, ściąga na siebie gniew szefa i wylatuje na bruk. Urzędnik naftowy ustąpić musi miejsca sile zagranicznej. W bankach pracują urzędnicy do późnej nocy, Dzieje się to nietylko na prowincji, ale tu we Lwowie, na oczach władz. Towarzystwo jak „Małopolska“ ośmiela się pod bokiem inspektora pracy zmienić dorywczo czas urzędowania i zniewalać personel do pracy nadliczbowej za wynagrodzeniem poniżej normy ustawowej. Przechodzimy najoczywiściej recydywę niewolnictwa.

W takich warunkach winna zdawałoby się inteligencja pracująca w pierwszym rzędzie zająć odpowiednie stanowisko, winna zwarcie i solidarnie stanąć w obronie swych interesów. I nie ulega wątpliwości, że głos jej zaważyłby decydująco na szali, gdyby — posiadał ciężar gatunkowy skonsolidowanej zbiorowości.

Jednakże jak wygląda ta zbiorowość?

Statystyka wykazuje dwadzieścia zaledwie procent zorganizowanych pracowników umysłowych.

Reszta tysiącami, idzie luzem, bez kierunku i bez oparcia.

zdana na łaskę losu czy przypadku.

Stwierdzamy, że ta epidemja psychiczna obejmuje także grupy już zorganizowane, że przeżera nasze związki zawodowe, Pracownicy umysłowi nie dbają na ogół o swą organizację, nie interesują się jej sprawami i poprzestają w najlepszym wypadku na uiszczeniu wkładek. Stąd brak częstokroć ruchowi naszemu istotnego demokratycznego zasilenia, będącego wszędzie źródłem zdrowej orjentacji i etycznych dążności.

Gdyby masy pracowników umysłowych pojęły nareszcie znaczenie i doniosłość ruchu zawodowego, gdyby się nim zajęły i w nim uczestniczyły, nie ostałyby się tendencje separastyczne w poszczególnych centralach związkowych i zespolenie tych central, względnie utworzenie ciała w rodzaju generalnej reprezentacji związków pracowniczych, byłoby już dawno faktem dokonanym“.

Do Zarządów Związków Zawodowych we Lwowie!

W celu ułatwienia pracy przy wejściu na konferencję okręgową Zw. Zawodowych w dn. 29. i 30. września b. r. — Zarządy Zw. Zawodowych które nie zgłosiły list członków swoich oddziałów miejscowych, raczą takowe nadesłać do Sekretarjatu Okręgowego we Lwowie przy ul. Ossolińskich 8, II. p. i zgłosić swych delegatów celem odebrania mandatów delegacyjnych.

Na pokrycie kosztów konferencji delegaci składają po 1 zł.

Równocześnie wzywa się Zarządy Zw. Zawodowych, aby swoje sztandary złożyli w Związku Drukarzy, ul. Piekarska l. 18, I. p., u kursora Związku, do godz. 7-ej w sobotę wieczór.

SEKRETARJAT KOMISJI OKR. ZW. ZAW.

Tragiczna śmierć robotnika.

WARSZAWA. Na terenach budującego się domu przy ul. Chałubińskiego zdarzył się tragiczny wypadek. Oto 21-letni Aleksander Łukasiewicz, miły, pracowity i zdolny chłopiec, stał z kolegami koło otworu windy robotniczej. Zajęci wesołą rozmową towarzysze nie zauważyli, że winda spuszcza się z góry i grozi uderzeniem stojącemu obok Łukasiewiczowi.

Nagle spokojną pogawędkę przerwał straszny krzyk Łukasiewicza. Winda zmiażdżyła nieszczęśliwemu głowę, powodując natychmiastową śmierć.

Hrabia - kryminalista znowu przed sądem.

WARSZAWA. Bohater znanego przed wojną procesu o zamordowanie siostrzeńca, Bohdan „hrabia“ Ronikier, stanął przed obliczem sprawiedliwości pod zarzutem dopuszczenia się obrazy i samowoli.

Po opuszczeniu więzienia, B. Ronikier objął po matce swej w posiadanie kilkupokojowe mieszkanie przy ul. Widok 6 wraz z zamieszkałemi tam sublokatorkami. Chcąc pozbyć się sublokatorek, Ronikier przyjął jeszcze trzech sublokatorów, którzy nieprzystojnem i obelżywem zachowaniem się względem sublokatorek mieli za zadanie „wykurzyć je z lokalu“.

Ronikier został oskarżony przez nie o obrazę i samowolę. Sprawa ta już raz była na wokandzie sądu grodzkiego lecz wobec zrzeczenia się pełnomocnika oskarżycielek i dwóch świadków została odroczona.

Dlaczego u nas tak nie było?

PRAGA. Północnoczeskie uzdrowiska światowe, Karlovy Vary (Karlsbad) i Marinaskie Laznie (Marienbad) wykazują w roku bieżącym rekordową frekwencję. Jak wynika z oficjalnych zestawień kuracjuszy, w roku bieżącym w uzdrowiskach tych bawiła większa ilość kuracjuszy nietylko z państw europejskich, lecz i z licznych państw zamorskich, jako to: z Ameryki, Australji, Afryki południowej, Chin, Japonji, Siamu i t. d. Podobnie, jak i w latach ubiegłych gościły oba uzdrowiska w swych murach w roku bieżącym cały szereg wybitnych osobistości politycznych, ekonomicznych i t. p. Ogółem zwiedziło w roku bieżącym Karlovy Vary 64.000 osób, a Mariańskie Laznie 42.000 osób. Przez wzgląd na piękną jesień, możliwe jest, że w październiku przybędą do uzdrowisk czeskich nowi jeszcze kuracjusze.

—:—

Samobójstwo człowieka, który zamordował swego sobowtóra.

Inżynier William Franko, który od czterech lat odsiadywał więzienie za morderstwo wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Niewiadomo kto mu dostarczył rewolweru i pod tym wzgl. policja stoi wobec zagadki, jak zagadką pozostały motywy morderstwa, popełnionego przez Williama Franko. — William Franko przed wielu laty wyemigrował z Brazylji do Stanów Zjedn., gdzie w mieście Maine objął stanowisko dyrektora elektrowni. Tam poznał córkę pewnego kupca z którą zamierzał się ożenić. Pewnego dnia spotkał człowieka, którego widok wstrząsnął nim do głębi. Z polecenia firmy, gdzie był dyrektorem, miał Franko podjąć w jednym z banków większą sumę. W banku tym za okienkiem ujrzał urzędnika, który był zupełnie podobny do niego. Był jakby nim samym. Postać, rysy twarzy, ruchy — były tak podobne do Franka, że zdawało mu się, że widzi siebie w lustrze. Niemniej zdziwił się ów urzędnik bankowy, gdy ujrzał swego sobowtóra w osobie Franka. Nawet interesanci znajdujący się w lokalu bankowym zwrócili momentalnie uwagę na to niezwykłe podobieństwo.

Franko wyszedł z banku niezmiernie podniecony, dowiedziawszy się przedtem, że urzędnik ów nazywał się Wilkins i dopiero niedawno został przeniesiony z Nowego Jorku do filji w Maine.

W kilka dni później spotkali się znowu w teatrze. Inżynier Franko był w towarzystwie narzeczonej. Podczas przerwy urzędnik bankowy ukłonił się w foyer inżynierowi. Znowu tu jak poprzednio w banku publiczność zaczęła się ciekawie przyglądać dwu „tymsamym“ ludziom. — Franco zbladł i po chwili wyszedł z teatru wraz z narzeczoną.

Spotkanie to rozstroiło jego nerwy do ostateczności. Nie przestał myśleć o sobowtórze, wciąż żył w obawie, że przyniesie mu jakieś nieszczęście. Aż przyszedł tragiczny wypadek, który stał się przyczyną morderstwa. — Franko przychodził zwyczajnie z narzeczoną do jednej z restauracji na kolację. Pewnego dnia przybył do tej restauracji później niż zwyczajnie. — Kelner na zapytanie, czy narzeczona ju żwyszła, spojrzał na niego ze zdziwieniem, wskazując na stół w głębieniu sali. Przy tym stole siedział jego sobowtór, któremu posłaniec wła śnie doręczył list. Franko wyrwał Wilkinsowi list z ręki. W liście tym, który był adresowany do niego, inżyniera Franko, pisała jego narzeczona, że nie będzie mogła przyjść do restauracji. List został doręczony Wilkinsowi przez pomyłkę, gdyż kelner skierował do niego posłańca, w przekonaniu, że to jest inż. Franko. Strasznie wzburzony zażądał Franko od Wilkinsa, by się wytłumaczył. Gdy, nieszczęśliwy, urzędnik wzbraniał się to uczynić nie poczuwając się do żadnej winy, Franko trzema strzałami z rewolweru położył go trupem.

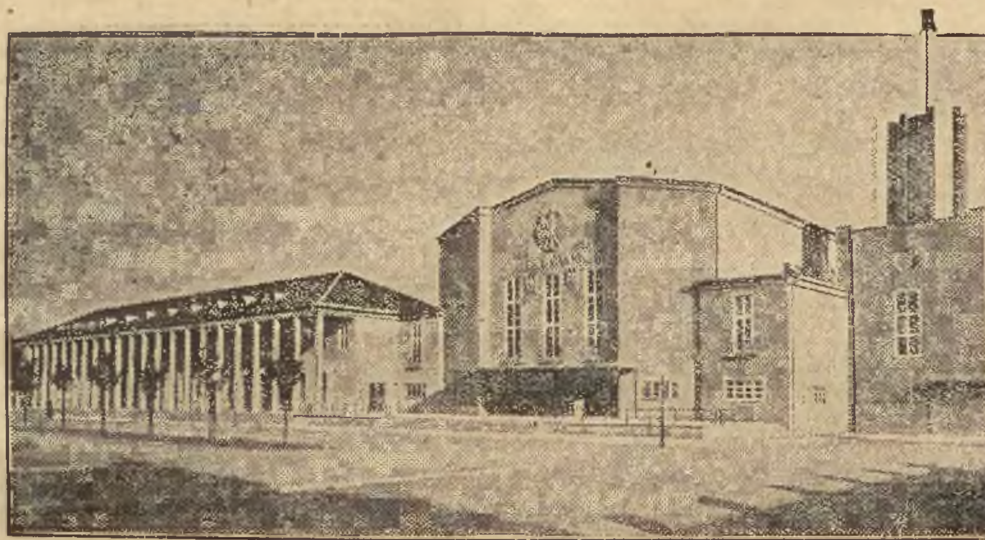
Za to morderstwo został Franko skazany na piętnaście lat więzienia, lecz skrócił sobie to więzienie samobójstwem.

Rosja idzie z kinem na wieś.

MOSKWA. Pięcioletni plan gospodarczy rządu sowieckiego, tzw. „piatiletka“, przewiduje między innemi, budowę większej ilości nowych kin na wsi rosyjskiej. Kinematografy te służyć mają przedewszystkiem do uświadamiania ludności w duchu komunistycznym. W roku bieżącym na całym obszarze RSFSR (Rosja wewnętrzna i Syberja) czynnych ma być ogółem 7 tysięcy wędrownych kin, w roku zaś 1934 ilość kinematografów tych w myśl pięcioletniego planu wynosić będzie już 12.000.

—o—

Niemiecka propaganda kulturalna na wschodnich granicach.



Niemcy wystawili ostatnio w Pile, (Schneidemühle) mieście położonem tuż za granicą Polski (Poznańskie) piękny gmach, w którym pomieszczony zostanie teatr, bibljoteka oraz znajdują się sale przeznaczone na rozmaite uroczyste obchody.

Szkoła zawodowa wyrobów galanteryjnych.

Towarzystwo Szkoły Zawodowej, wyrobów galanteryjnych we Lwowie, przy ul. Zadwórzańskiej 70 otwiera z dniem 1 października br. pierwszą klasę trzyletniej konces. szkoły zawodowej wyrobów galanteryjnych.

Nauka w pierwszej klasie obejmuje wyrób bucików dziecięcych i pantofli od najprostszych do najwytworniejszych, drobiazgi galanteryjne ze skóry i technikę zdobienia i wytłaczania ze skóry. Program drugiej klasy stanowi rękawicznictwo i wyrób czapek skórzanych; trzeciej klasy: gorsecjarstwo i bandaźnictwo. Prócz tego w zakresie potrzeb domowych: bieliźniarstwo krawieczyzna i gospodarstwo domowe.

Nauka odbywa się w 46 godzinach tygodniowo; 20 godzin przeznaczonych dla przedmiotów ogólno-kształcących, 26 godzin dla przedmiotów zawodowych.

Warunki przyjęcia: ukończona 7-ma klasa szkoły powszechnej i 14-ty rok życia.

Oprócz uczenic zwyczajnych w bieżącym roku zostanie przyjęta pewna liczba uczenic nadzwyczajnych, pragnących korzystać tylko z nauki przedmiotów zawodowych. — Informacje udziela dyrekcja szkoły we Lwowie, przy ul. Zadwórzańskiej 70.

ECHA ZAJŚĆ W OPOLU.

BYTOM. 27. września. (A. W.) — Nadprokuratorja państwa wniosła do Trybunału Rzeszy wniosek o rewizję wyroku wydanego na podżegacza zajść opolskich dra Knaaka, który został przez sąd kraj w Opolu ponownie uwolniony od winy i kary.

—o—

Zima będzie łagodna?

Plamy na słońcu a pogoda.

Plamy na słońcu interesują zawsze fantazję ludzką, a także i pewne koła uczonych, którzy łączą z niemi najrozmaitsze wydarzenia na ziemi.

Niedawno dopiero prof. rosyjski Czyjewski starał się dowieść w swem dziele, że wszelkie katastrofy dziejowe, wybuchy wojny, epidemja, trzęsienia ziemi, przypadały zawsze na czasy, gdy na słońcu pojawiały się plamy. Z nadzwyczajną skrupulatonością, uczony ten, zwalczany zresztą silnie, gromadził daty, aby wykazać

związek między historycznemi wielkiemi wypadkami a plamami na słońcu.

Poprzednikiem jego był niemiecki historyk Mewes, który jeszcze czasu wojny wskazywał na to, że sierpień r. 1914 był miesiącem tworzenia się silnych plam na słońcu.

Podobnie też dawniej już silne orkany, cyklony, zaburzenia w naturze przypisywano plamom na słońcu. — Ponieważ w ostatnich czasach lekarz paryski Faure ustalił rzekomo ścisły

związek między wzrostem wypadków śmierci a podwyższoną liczbą plam na słońcu,

wynikałoby z tego, że plamy na słońcu mają jednak wpływ na to, co się dzieje na ziemi.

I oto teraz wiedeński badacz Rosenbaum występuje z nowemi teorjami. Jeżeli Rosjanin Czyjewski wytrwale śledził związek ważnych dat historycznych z wzrostem lub zmniejszaniem się liczby plam na słońcu, to Rosenberg zbadał statystykę pogody z okresu 150 lat, to jest od 1780 do ostatnich czasów i doszedł do przekonania, że

plamy na słońcu wpływają na pogodę

w szczególności na tworzenie się temperatury.

Aptekarz Schwalbe przez pięć dziesiątek lat dzień w dzień przez mały swój teleskop obserwował słońce i w swym dzienniczku notował wzrost i zmniejszanie się plam słonecznych. Wyniki tych obserwacji stwierdzają, że plamy wykazują okresy jedenastoletnie. W obrębie tego czasu przebiegają rozwój swój od maksimum do minimum, by potem znowu wzrastać. Obserwacje prowadzone po Schwabem stwierdzają, że te okresy w obrębie znów 80 lat podlegają pewnym wahaniom.
powiększają się, są zimy mroźne a

W latach, kiedy plamy na słońcu lata niebardzo ciepłe, tak, że średnia temperatura roku nie dochodzi do normalnej przeciętności. W latach zaś gdy plamy się zmniejszają, kiedy słońce staje się bardziej czyste zimy są łagodne i temperatura średnia podnosi się ponad przeciętną.

W myśl tych wywodów czeka nas tego roku *zima łagodna*. Zobaczymy.

Czy przez odkrycie to zbliżyliśmy się do odkrycia tajemnicy wedle której matka natura stwarza pogodę, to oczywiście pozostaje kwestją otwartą.

Smutne następstwa zetknięcia się cnotliwego męża z płochą niewiastą.

(g) — Rózio masz mi nosić wapno — rozporządził murarz Stanisław Krawiec, pracując przed rokiem na budowie inż. Kolbuszowskiego przy ul. Stryjskiej w otwarzystwie pomocnicy 33-letniej Rózi St...

— Na co panu wapno, choć pan ze mną na stryjch i t. d. — poczęła Rózia zalotnie mrużyć oczkami i wabić Krawca, zachwalając w niewybrednych słowach swe wdzięki.

Lekkomyślność ta czy też prezent w postaci „dessous" jaki domagała się Rózia za swą „grzeczność" wyprowadziły z równowagi Krawca. Zakląwszy siarczyście chwycił za odłamek deski i tak dokumentnie „sprał" Rózię, że złamał jej rękę.

Wczoraj stanął popędliwy nieborak przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim jako oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący go na 3 miesiące więzienia i zapłatę 100 zł. poszkodowanej.

Sędzia uwzględniając okoliczności łagodzące zawiesił wykonanie kary na przeciąg 4 lat.

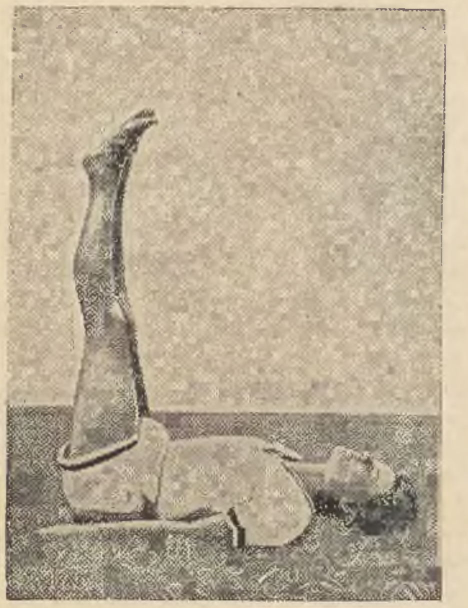
KOMUNIKAT.

Tow. Murarzy i Cieśli, którzy zalegają z płaceniem wkładek do Związku, wzywa się, by we własnym interesie je wyrównali.

Kowal, sekr. okręg.

Sport.

ĆWICZENIE GIMNASTYCZNE DLA KOBIET.



Ćwicząca znajduje się w pozycji leżącej, na plecach. Następnie — nogi trzeba wyprężyć i powoli podnosić do pozycji pionowej. Potem, również powoli, opuszczać do pozycji poziomej. Przyczem przy wznoszeniu nóg, powietrze należy wciągać do płuc, zaś przy opuszczaniu następuje wydech. — Przez to ćwiczenie, uzyskuje się silną muskulaturę nóg i brzucha oraz zapobiega się obwisłej oponie brzusznej.

Turniej zapaśniczy w Cyrku

8-my dzień turnieju dał wyniki następujące:

Górnoślązak Bartnik przez 20 min. skutecznie opierał się silnemu Pooschoffowi przechodząc zresztą nieraz do ataku. Wynik remisowy.

Szczerbiński, po 19 min. walce uzyskał zwycięstwo przez dyskwalifikację nad Horwaczkiem.

Willing w 22 min. pokonał Samsona.

Sztekker zupełnie niespodziewanie, bo już w 30 sek. rzucił nieprzygotowanego Schnajdra na obie łopatki, w chwili, gdy Schnajder podawał rękę przeciwnikowi na powitanie.

Świetny Łotysz Gruenberg w 6 min. pokonał Szwarcbauera.

Stibor wniósł protest na przypisaną mu porażkę w walce z Pooschoffem.

Dziś w sobotę walczą: Gruenberg — Brykner, Karsch — Horwaczek, Stibor — Sztekker, decydująca odwetowa Willinga ze Szczerbińskim i decydująca Barnik — Pooschoff.

Nieszczęśliwe wypadki na dworcu głównym.

( ) Wczoraj w nocy na dworcu towarowym w czasie przetaczania wozów dostał się pomiędzy zderzaki przetokowy Michał Nachrebecki, który doznał ciężkich obrażeń. W stanie groźnym odwiozło go Pogotowie ratunkowe do szpitala. Nachrebecki mieszka stale w Rudnikach koło Mościsk.

Stefan Pakar, zajęty u dostawcy opału Bära, w czasie wyładowywania węgla doznał złamania nogi wskutek potrącenia wagonu przez lokomotywę.

Kronika.

Lwów, dnia 28 września 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o 3.30 „Spazmy modne".
Sobota, o 7.30 „Żydówka".
Niedziela o 3.30 „Dwaj panowie B."
Niedziela, o 7.30 „Paganini".
Poniedziałek o 7.30 „Baron Kimel".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7.30 „Świt, dzień i noc".
Niedziela o 4-tej „Świt, dzień i noc".
Niedziela, o 7.30 „Świt, dzień i noc".
Poniedziałek, o 7.30 „Ładna historja".

„PAGANINI" operetka Lehara w wykonaniu p. Hermanowej, świeżo pozyskanej śpiewaczki, oraz p. Wawrzkowicza, ukaże się w niedzielę wieczorem.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie. Ostatnia Wystawa w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych obejmująca dzieła Matzkego, Trusza, Taubesa i Szwarca, uzyskała jednogłośnie uznanie krytyki. Wystawa obecna zamknięta zostanie 2. października b. r. Otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

PROF. EGON PETRI udziela 3 i 4 października lekcje w szkole muzycznej S. Kasparek, ul. Kochanowskiego l. 4. Szkoła przyjmuje wpisy na hospitacje.

TYDZIEŃ NAUKI CHODZENIA. Pierwsza lekcja nauki chodzenia po ulicach miasta rozpocznie się w niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 12-tej w południe i trwać będzie do godziny 14-tej.

Następna lekcja odbędzie się tegoż dnia od godz. 16 do 19.30.

Od poniedziałku 30 b. m. lekcje odbywać się będą codziennie do soboty dnia 5. października od godz. 16 do 19.30.

W związku z wyznaczeniem nagród dla osób, które wykażą się posiadaniem ulotki zawierającej specjalne znaki, cały szereg instytucyj i firm miasta Lwowa złożyło już nagrody, między którymi na szczególną uwagę zasługują nagrody Miejskiej Kasy Oszczędności m. Lwowa, w formie książeczek wkładkowych na które już złożono znaczniejsze kwoty pieniężne.

MIN. POCZT I TELEGRAFÓW WE LWOWIE. Dnia 28. września o godz 9.05 przyjeżdża do Lwowa na trzydniowy pobyt p. minister Poczt i telegrafów inżynier Ignacy Boerner, celem dokonania inspekcji tutejszej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. P. minister będzie udzielał audjencji w dniu 29-go września w godzinach od 10 do 12 w prezydjum dyr. Poczt i Telegr. Chcący uzyskać posłuchanie u p. ministra winni zgłosić się w Sekretarjacie Prezydjum Dyrekcji P. i T. w dniach 27 i 28 b. m. w godzinach urzędowych.

OGNISKO DOMOWE, CZY „CZELUŚĆ PIEKIELNA"? Aleksandra Peczeryk, dozorczyni realności przy ul. Królskiej l. 2, doniosła policji, że jej pasierb Józef P. wraz ze swą siostrą Marją, wyprawiają w domu awantury, grożąc, że zakłują ją nożami na śmierć. Miłe to rodzeństwo poraniło już majchrem swą macochę. Nie ulega wątpliwości, że „pięknem za nadobne" odpłaca się im i Peczerykowa. W sprawie tej zarządziła dochodzenia policja.

NA PREZENT DLA BOGDANKI. Do składu bielizny Izraela Neuwirta, przy pl. Rzeźni l. 2, przyszło dwóch osobników, celem nabycia bielizny. W czasie targowania się, jeden z gości, skradł 8 damskich kombinacji. Z łupem tym nieponie ulotnili się, zrezygnowawszy z kupna.

ROZTARGNIONY GOŚĆ HOTELOWY. Mandel Jour, właściciel hotelu Wiedeńskiego przy ul. na Błonie l. 6, doniósł policji, że przez miesiąc mieszkał tam niejaki Kazimierz Dziubański. Gość ten pewnego poranku ulotnił się, zapomniawszy widocznie przez roztargnienie wyrównać należytość za mieszkanie w kwocie 67 zł.

FAŁSZYWE WIADOMOŚCI W SPRAWIE „NUZY". Wczoraj nadesłano do redakcji komunikat w sprawie procesu członków „Nuzy", w którym podano, że wyrok zapadł na niekorzyść b. członków tej spółdzielni.

Po zasięgnięciu informacji w tej sprawie komunikat ten nie umieściliśmy, albowiem podawał fałszywe wiadomości. Dotychczas bowiem sąd rzeszowski nie wypowiedział się w tej sprawie. Niektóre dzienniki mniej ostrożne, pomieściły ten fałszywy komunikał, budząc zaniepokojenie wśród „nuzowców". Dziś otrzymaliśmy z kancelarji adwokata dra Srokowskiego sążniste sprostowanie poprzednich kłamstw.

Należałoby jednak autora fałszywego komunikatu pociągnąć do odpowiedzialności, za rozsiewanie niepokojących wiadomości.

SPRYCIARZE W TARAPATACH. Władysław Tomaszewski został aresztowany za wyłudzenie kwoty 7.000 zł. od Petroneli Ostrowskiej, oraz za fałszowanie dokumentów.

Los jego podzielił Filip Nadel f. Brandes, notowany, którego aresztowano za różne oszustwa.

CZYJ WILCZUR? Karol Królikowski, zam. w Kleparowie przy ul. Choroszczego l. 11, przytrzymał w ul. Źródlanej wałęsającego się wilczura. Pies ten jest do odebrania u Królikowskiego.

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BENZYNĄ POWODEM POŻARU. W realności przy ul. Kosynierskiej l. 1, wczoraj w południe córka lokatora W. Dąbrowskiego, czyściła dywan benzyną. W tym czasie służąca Katarzyna Żmija, zapaliła zapałkę, by rozniecić kuchenkę gazową. Momentalnie od płomyka zapalił się gaz z ulatniającej się benzyny i cały dywan począł płonąć wraz z łóżkiem i pościelą. Przerażeni sąsiedzi zaalarmowali straż pożarną. Ogień ugasili jednak domownicy przed przybyciem straży pożarnej.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Ostrzegam" w gł. roli Laura La Plante.
CASINO: „Na zachód od Zanzibaru" Lon Chaney.
CHIMERA: „Córka pułku".
COLOSSEUM: „Tom Tiller zwycięża" oraz „Niewolnik areny".
FATAMORGANA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty".
GRAŻYNA: „Serce nie sługa".
KOPERNIK: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców".
„LEW": „Dalsze dzieje Tarzana".
LUNA: „Wyjęty z pod prawa" (w gł roli Fred. Tomson).
MARYSIEŃKA: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców".
OAZA: „Zahia".
PALACE: „Żywy trup".
PAN: „Dr. Schäfer" w gł. roli Iwan Pietrowicz.
PASAŻ: „Zemsta Hiszpana" Carlo Aldini.
POLONIA: „Ukochany szeryf" i „Panienka w jedwabnych pończoszkach".
PROMIEŃ: „Tajemnica starego rodu".
STYLOWY: „Cesarz Franciszek Józef i jego sobowtór".
UCIECHA: Duglas Fairbanks książę lasów.

Dział filmowy.

„Na zachód od Zanzibaru" w kinie „Casino".

Śledzimy na ekranie niesamowite dzieje losu wędrownego kuglarza (Lon Chaney), chcącego zemścić się na człowieku, który mu uwiódł żonę. Lecz gdy mściwy kuglarz, który w międzyczasie został dzięki swym sztuczkom kuglarskim arcykapłanem u murzynów-ludożerców w Zanzibarze, dopiął celu, doprowadzając rzekomą córkę swego przeciwnika do zupełnego upadku, dowiaduje się, że skrzywdził własne dziecko. I tu rozgrywa się głęboka tragedja, którą silnie podkreśla swą grą znakomity artysta ekranu Lon Chaney. Pod względem malarskim, film ma wiele walorów.

Program radjowy.

Niedziela, 29 września.

WARSZAWA.
15.00. Muzyka płyt gramof.
17.00. Koncert Orkiestry Tramwajów M.
20.30. Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Fryderyk Kaszowski (trąbka) Marjan Rentgen (śpiew), i prof. Jerzy Lefeld (ak.)
22.15. Muzyka tan. z „Oazy".

KRAKÓW.
18.35. Odczyt p. t.: „Garść wrażeń Amerykanina z sześcioletniego pobytu w Japonji".
20.00. Transm. hejnału z Wieży Marj.

POZNAŃ.
17.00. Koncert gramof.
17.50. Audycja dla dzieci.
19.00. Koncert muzyki rosyjskiej.
19.30. Arje operowe.
23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.
18.35. A. Moszkowski. „Na szachownicy".
20.30. Transm. koncertu inauguracyjnego z okazji otwarcia Państw. Konserwatorjum Muzycznego.

WILNO.
18.35. „Kukułka wileńska".
20.30. Koncert wiecz. Wykonawcy: Marja Modrakowska (sopran), Albert Katz (wiolonczela), Władysław Ostrowski (flet)

WROCŁAW.
20.15. Koncert popularny Filharmonji Śląskiej.

LIPSK.
19.00. Koncert orkiestry drezdeńskiej „Lehar".

BERLIN.
12.00. Lekki koncert kapeli Arkadi Flatu.
18.30. Recital wiolonczelowy.
20.00. Wesoły program muz.

PRAGA.
19.10. Muzyka popularna z Brna.
22.20. Muzyka z Bratislawy.

WIEDEŃ.
11.00. Poranek muzyczny Wiedeńskiej Orkiestry Filharmonicznej.
18.00. Koncert kameralny.
20.10. „Flotte Bursche" — operetka w 1 akcie Suppego.

BUDAPESZT.
12.00. Koncert orkiestry Opery Królewskiej.
17.15. Pieśni węgierskie oraz kapela cygańska Imre Magyari.

—o—

KĄCIK DLA KOBIET

„Aequitas“ (Równość).

Humorystyczny kongres w sprawie „równouprawnienia“ mężczyzn.

W Wiedniu miał 25. b. m. rozpocząć obrady pierwszy Międzynarodowy Kongres Światowego Związku dla praw mężczyzn „Aequitas“. Organizacja ta przy pomocy afiszów, obrazów, ulotek usiłuje rozpętać walkę o

równouprawnienie mężczyzn z kobietami!

„Sufrażyści“ męscy uważają, że ustawa ich krzywdzi, dlatego żądają reformy prawa małżeńskiego i rodzinnego, zabezpieczenia jednem słowem praw męskich. Wedle mniemania członków „Aequitas'u“ ochrona kobiet nie ma dzisiaj uzasadnienia. „Kobieta posiada dzisiaj te same prawa co mężczyzna, ma dostęp do wszystkich zawodów, na rynku pracy jest niejako uprzywilejowana (?) wobec mężczyzn. Czemże w tych warunkach jest małżeństwo dla kobiety niemoralnej? Chyba sprawą alimentacji jedynie, na którą skazany jest mężczyzna w dzisiejszym stanie ustawodawstwa bezapelacyjnie. — Tem tłumaczy się ucieczka mężczyzn przed związkiem małżeńskim i te liczne pozamałżeńskie stosunki“.

Zabawne są ulotki tej organizacji, „pokrzywdzonych“ mężczyzn, w których twierdzą, że „emancypacja kobiet dzisiaj zbyt daleko posuwa się w swoich żądaniach, osiągając jedynie to, że odstraszają mężczyzn przed zakładaniem ognisk domowych. Nadto twierdzą, że z równouprawnienia korzystają przedewszystkiem kobiety złe, upatrujące w małżeństwie jedynie środek do spekulacji.

Ale jak remonstrować przeciw głupopocie, mężczyźni, którzy nie orjentują się w znaczeniu ruchu emancypacyjnego kobiet, tworzą aż międzynarodową organizację dla walki o „prawa mężczyzn“, jeśli wśród inteligentnych (?) nawet kobiet znalazły się takie, które „ruch“ ten popierają, nazywając siebie

bojowniczkami o prawa mężczyzn

I one wydają ulotki z okazji obradującego kongresu, w którym twierdzą, że kobieta posiada już „najwyższe“ prawo, gdy kocha ją — mąż!“

Jakież one mają pojęcie o olbrzymich zmianach społecznych i żelaznej konieczności pracy zarobkowej kobiety, która zmusza ją w konsekwencji do żądania praw — równouprawnienia ekonomicznego i politycznego.

Coprawda, kwestja rozwodów, alimentacji i t. d. wymaga reformy, ale w tym duchu, że n. p. jeżeli żona rozwiedziona może pracować, to mąż rozwiedziony nie powinien mieć obowiązku jej utrzymywania. Losem zaś dziecka winni zajmować się tak ojciec jak i matka. Tosamo tyczy się dzieci nieślubnych.

Kongres „Aequitas'u“ jest jednem z dziwactw czasów powojennych i faktem, stwierdzającym, że znajdują się ludzie, którzy ślepi są i głusi na to, co się w świecie dzieje, że skończyły się prawa i przywileje, wynikłe ze starych stosunków społecznych i politycznych.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, kongres ten, z takim hukiem przygotowywany, nie doszedł do skutku dla braku... delegatów z całego świata.

Widać, że jednak zdrowy rozsądek zwyciężył, mężczyźni, walczący o swe „równouprawnienie“ nie chcieli się narazić na kompromitację.

—o—

Ciemnota w Azji.

Za miskę ryżu morduje swoją żonę

Na Dalekim Wschodzie toczy się walka o wyzwolenie kobiet, przyczem nie brak tragicznych ofiar w tej walce. Z Samarkandy donosi „Izwiestja“ o dwóch krwawych dramatach. W pierwszym wypadku padła ofiarą delegatka oddziału kobiecego Tochta Bibi Baltabajewa, która rozwijała bardzo energiczną działalność w kierunku uświadomienia kobiet. Jej własny mąż ją zamordował, a zapytany o powód zbrodni tłumaczył się, że sąsiedzi namówili go do tego, ponieważ obawiali się, że przez agitację Baltabajewy wszystkie kobiety zaczną odsłaniać swe twarze! Za popełnienie morderstwa obiecano mu trochę ryżu i inne drobiazgi.

Podobna zbrodnia została popełniona w Bucharze. Padła tu ofiarą delegatka komitetu okręg. partji komunistycznej dla prowadzenia kursów dla kobiet Adaljat Burchawara. Mąż jej obchodził się z nią tak brutalnie, że musiała zrezygnować z prowadzenia tych kursów. Nie chcąc jednak z brutalem żyć pod jednym dachem, poczyniła kroki rozwodowe i przeniosła się do innej miejscowości, gdzie zamierzała dalej prowadzić swą działalność. Po drodze jednak poniosła śmierć z ręki mordercy, wynajętego przez jej męża.

—o—

Rady gospodarcze.

Placek ze śliwkami lub jabłkami.

Pół kg. mąki, 12 dkg. masła, 15 dkg cukru, jedno żółtko, szczypta soli, pół proszku Oetkera, trochę wanilji i śmietany tyle, ile zabierze. Wymieszać to wszystko dokładnie, rozwalkować, wyłożyć na blachę, po wierzchu ułożyć przepołowione śliwki i przysypać cukrem. Po wypieczeniu przysypać jeszcze cukrem miałkim, jeżeli śliwki są kwaśne.

Z takiego samego ciasta można też robić placek z jabłkami. Wywałkować dwa placki, najpierw jeden wyłożyć na blachę, dodać około 1 kg. winnych, pokrajanych w plasterki i ocukrzonych jabłek (można też dodać cynamonu) przykryć to wszystko drugim plackiem, nakłuć widelcem i wstawić do rury. Dla oszczędności można do ciasta dać mleka zamiast śmietany, ale w takim razie musi być cały proszek Oetkera.

Knedle ze śliwkami.

Ugotować litr kartofli, rozetrzeć dokładnie, posolić, dać dwa jaja, pół funta mąki i wygnieść wolne ciasto. Jeżeli za suche, można dołożyć łyżeczkę rozpuszczonego masła. Śliwki przepołowić, wyjąć pestkę, wsypać cukier na jej miejsce i obłożyć ciastem.

Ugotować, obsypać po wierzchu zarumienioną tartą bułeczką i polać masłem.

Jeżeli ciasto napełniamy śliwkami całemi, należy po ugotowaniu posypać knedle miałkim cukrem.

Do ciasta na knedle bez kartofli należy dodać prócz jaj trochę ciepłej wody i małą grudkę masła, wtedy ciasto po ugotowaniu będzie miękkie.

Cebula jako lekarstwo.

Z wielu jarzyn cebula uważana jest za najzdrowsze pożywienie. Cebuli używają również jako środek przeciw zapaleniu gardła i kaszlu. W tym celu wyciąga się z cebuli sok i jako syrop miesza się z cukrem i gotuje...

Rozmaitości ze świata.

Po 65-letnich zaręczynach ślub.

Z Los Angeles donoszą: Przed 65 laty opuścił niejaki Jakób Schwarz Berlin, mając wówczas lat 26. Zaręczony był wtedy z 25-letnią panną Friedą Schmiedt. Przed wyjazdem przyrzekli sobie pod przysięgą wytrwać w wierności do ślubu. Teraz dopiero wrócił „pan młody", liczący 91 lat do Berlina i wziął ślub ze swoją 90-letnią narzeczoną.

Kaprys miljonera.

Kto może sobie pozwolić na kaprysy, jeśli nie miljoner, człowiek, na którego pracuje tysiące robotników?

William Kenny, amerykański multimiljoner, bawiący obecnie w Londynie, otacza wielką pieczołowitością swoje włosy. W Nowym Yorku posiada on własnego fryzjera Mr. Louise Arito, któremu jedynie powierza ozdobę swojej głowy. Wyjeżdżając do Londynu, nie liczył się miljoner z tą ewentualnością, że będzie musiał pójść do fryzjera. Nie chcąc powierzyć swoich włosów żadnemu londyńskiemu fryzjerowi, zatelefonował do Arito do Nowego Yorku, by przyjechał, bez względu na koszta. P. Arito przyjechał i policzył sobie za podróż i pracę skromną sumę... 4000 dol.

Na takie kaprysy pozwolić sobie może jedynie miljoner, dla którego wyczerpujący swe zdrowie robotnik, — gdzieś w głębokich kopalniach i duszných fabrykach wykuwają coraz to nowe miljony.

———

Elektryczny człowiek.

W Hosworthy zainteresowane są sfery lekarskie człowiekiem, który nie może posługiwać się ani telefonem, ani radio, z tego powodu, że przy użyciu tych aparatów doznaje długotrwających wstrząśnień elektrycznych. Człowiek ten nie może z tych samych powodów posługiwać się również autem. Jeszcze jedną właściwość posiada ten elektryczny człowiek, oto wyczuje on metal w 3 metrowej głębokości pod ziemią. Tą cechą zainteresowały się sfery przedsiębiorców, które przedłożyły mu szereg propozycyj, pragnąc go ściągnąć do Indyj i południowej Afryki.

—o—

Tępić muchy...

Wiele pisano o muchach, jako o roznosicielkach chorób zakaźnych. — Przebywając w otoczeniu chorego, stykając się z wydzielinami i innemi wydzielinami chorego ciała ludzkiego, przenoszą zarazki na żywność, rany i wargi człowieka zdrowego. — zarazki dostaną się do krwi, znajdują grunt podatny do rozwoju, jeżeli zdrowe ciało nie stawi należytego oporu.

W ten sposób stają się muchy prawdziwą plagą ludzkości — temwięcej, że rozmnażają się z szaloną szybkością...

Zobaczymy, jak szybko rozmnaża się mucha pokojowa. Przypuśćmy, iż każda mucha składa 120 jajeczek i że w ciągu jednego lata rodzi się siedm pokoleń much. Jeżeli weźmiemy datę 15-go kwietnia za dzień, w którym mucha składa pierwsze jajeczka, to wiadomo, że po upływie 20-tu dni z jajeczek tych powstaną muchy, zdolne do dalszego rozmnażania się. A więc 5-go maja mamy 120 much, z nich 60 samiczek. Każda z tych samiczek składa 120 jajeczek.

W połowie maja będziemy mieli: 60×120=7200 much; z nich 3600 samiczek.

Dwudziestego piątego maja każda z 3600 samiczek złoży 120 jajeczek. W pierwszych dniach czerwca będzie już 3600×120=432.000 much, a samiczek 216.000

Czternastego czerwca 216.000 da po 210 jajeczek; a w końcu tego miesiąca 25.920.000 much, samiczek 12,960.000 i 5-go lipca 12,960.000 much znowu zniesie po 120 jajeczek aż do 1-go września, kiedy liczba much będzie równała się,

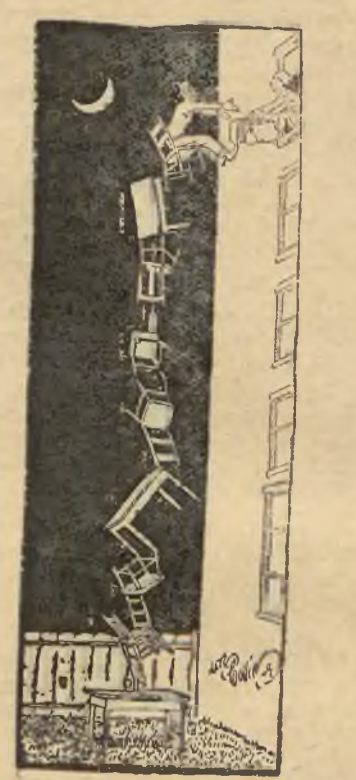
35.592.320.000.000.

Ażeby mieć pojęcie o tej kolosalnej ilości much, która mogłaby powstać, gdyby jedna para rozmnażała się bez przeszkód, wyobraźmy sobie, że ciągną się one w prostej linji jedna obok drugiej. Ponieważ długość muchy wynosi 7 milimetrów, to wyżej wspomniana ilość tych skrzydlatych maleństw zajęłaby przestrzeń 2.500 miljonów kilometrów, czyli osiemnaście razy większa od tej, która dzieli Ziemię od Słońca.

Dlatego do tępienia much należy zabrać się z początkiem wiosny, wówczas, gdy muchy się zaczynają ukazywać.

—o—

Kącik humoru.



Akrobata, popisujący się utrzymywaniem równowagi, uprowadza swą narzeczoną.

———

INTERES PRZEDEWSZYSTKIEM

Idzie szosą Szmul i nie słyszy trąby samochodu, który pędzi wprost na niego. Na kilkadziesiąt kroków od niego szofer nie mogąc powstrzymać maszyny, skręca raptownie i wpada na słup telegraficzny.

Samochód rozbity na kawałki, szofer leży prawie bez życia. Poczciwy Szmul podbiega przerażony, cuci rannego, który jeszcze dycha; potem biegnie do pobliskiej chaty, przynosi wody i daje mu się napić, a widząc, że szofer przychodzi do siebie, krzyczy.

— Panie, panie, czy pan może już mówić?

— Mogę — odpowiada słabym głosem szofer.

— To powiedz pan, ile pan chce za ten szmelc ze samochodu?

———

W WIĘZIENIU.

— Każdy więzień musi sobie tu obrać jakiś zawód? Co chcesz robić?

— Chcę być podróżującym.

———

ZABEZPIECZYŁ SIĘ

— Panie Kohn, śpiesz się pan, pali się w domu, gdzie pan mieszka.

— Po co ja się mam śpieszyć, kiedy mam klucze od domu w kieszeni.

———

PRZYJACIEL ZWIERZĄT

— Panie Brown, w jaki sposób stał się pan właściwie rzeźnikiem?

— A, byłem zawsze przyjacielem zwierząt.

———

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jana Szkroda, wydaną przez P. K. U. Złoczów.

PRZYJMĘ dziewczynkę, do nauki krawiectwa damskiego. Częstochowska l. 35. Maciehowa. Zgłoszenia między 4 — 6.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat, Dra Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

POSZUKIWANY POKÓJ możliwie z osobnem wejściem, dla jednego lub dwóch panów. Zgłoszenia sub „Solidny“ do Adm. „Dziennika Lud.“ z podaniem warunków.

POMIESZCZENIE w kuchni dam kobiecie uczciwej za sprzątanie. Zgłoszenia ul. Hofmana 9. II. piętro na prawo od 5 do 8 wiecz

ZARZĄDCA ekonom, lat 34. Polak, żonaty, na ordynarję, pracowity, energiczny, uczciwy, z dobrymi świadectwami, przyjmie posadę od 1. 10. 1929 Jan Kijanka wieś Jeziorko p. Uście Zielone, woj. stanisławowskie.

GATROWY (brettschneider) pierwszorzędna siła poszukuje posady od zaraz, zgłoszenia pod. K. K. Lwów, Zadwórzańska 19, II. p.

POMOCNIK fryzjerski męsko- damski, obejmie posadę od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków Rudolf Głukawski Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 16.

OPERATOR kinowy i monter z długoletnią praktyką poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod E. R. do Administracji naszego pisma.

POKÓJ umeblowany, oddzielny, wchód z przedpokoju, słoneczny i spokojny, elektryka, łazienka w domu dla jednego lub dwóch panów. Może być z wiktem całym lub częściowo. ul. Częstochowska l. 36, II. p. od godz. 3'30—5'30.

POSZUKUJE lekcji, ze szkół powszechnych. Łaskawe zgłoszenia Marjan Feld Administracja „Dziennika Ludowego“.

Już wyszło drugie wydanie

T. Gołębiowski

Wiadomości z Przyrody

dla kl. III szkół powsz.

cena 1·50

i jest do nabycia w Księgarni Ludowej, Szajnochy l. 2.

BÓL GŁOWY

usuwa

PROSZEK DLA DOROSŁYCH

z f. m.

„KOGUTEK-Migreno Nervosin“

wyrobu apteki

GĄSECKIEGO w Warszawie

Sprzedają apteki.

Poszukujemy

do natychmiastowego kupna 150 krzeseł, kilka biurek, stołów i t. d.

Oferty z podaniem ceny należy wnosić do Administracji Dziennika Ludowego pod „Oferta“.

DZIEWCZYNKĘ sierotę, poszukuję do jednej osoby na wyjazd. Chocimska 11, pl. na prawo.

Ważne

dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

Księgarnia Ludowa

ul. Szajnochy l. 2.

poleca następujące książki:

Frankowska: Ubezp. na wypadek choroby . . . . —·70
— Ustawa o ubezp. na wyp. choroby wraz z ordynac. wyb. do Kas chorych (w opr.) . . 8·—
Umowa o pracę pracowników umysł. 8·—
„ „ „ robotników . . . 2·40
Sądy pracy . . . . 2·40
Urlopy wypoczynkowe . . . . . 3·—
Regulamin czynności kas chorych . 1·—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł. . . . . . . 1·50
D. Gros: Powojen. odbud. Polski . 1·20
Janelli: Ustawa o ubezp. od wypadków (opr.) . . . . 9·—
Krahelska: Praca dzieci i młodoc. 2·50
Ochrona pracy w Polsce . . . 1·—
Sjonizm Adwokatów . . . . . . —·50
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist. . . . . 1·60
Bucharin: Teorja materjal. hist. . 8·—
Daszyński: Pamiętniki I i II t. . 16·—
Hausner: Listopad 1918 . . . . 1·60
Boy: Dziewice Konsystorskie . . 2·60
Ochrona pracy w Polsce . . . . 1·—
Niedziałkowski: Teorja i praktyka socjalizmu . . . . 5·—
Sinclair: Nazywają mię cieślą . . 3·—
Porczak: Walka o demokrację . . 3·—
— Religja a polityka . . . . —·70
Króliński: Dzieje narodu polskiego 1·50
Księga pamiątkowa P. P. S. . . . 3·50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS. 2·—
Polski sport robotniczy . . . . . —·80
Rosja sowiecka (2 tomy) . . . . 12·—
Kropotkin: Wielka rewolucja fran. 7·60
Mehring: Karol Marks . . . . . 7·50
Plechanow: Podstawowe zagadnienia marksizmu . . . . 2·40
Trocki: Prawda o Rosji Sowieck. 15·—
Bauer: Bolszewizm czy socjalna demokracja? . . . . 1·—
Fabierkiewicz: Rosja współczesna 5·50
Beer: Historja powszechna socjalizmu (5 tomów) . . . . . . 9·—
Kautsky: Rewolucja proletarjacka i jej program . . . . 6·—
Leopolita: Czwarta brygada maszeruje . . . . 1·20

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . . —·15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . 250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . . —·40 »	Pół strony » » . . . . 125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika — 70 »	Ćwierć str. » » . . . . 65·— »
» » » » » » » » » po kronice . . —·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . 35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. . — 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . 600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.